Rok. 1871. Kraków, wtorek 31 stycznia Nr. 25.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie. Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	— 5 złr.	— 2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24	— 6	— 2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	— 4 tal. 5 sgr.	— 1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	— 27 frank.	— 10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	— 20 frank.	— 7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju", ulica Floriańska. Listy niefrankowane nie przyjmują się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględniają się *tylko w terminie 8 dni*. Rękopisma nadsyłane Redakcji nie zwracają się i niszczone będą.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

Pierwsze umieszczenie ... 8 centów
Każde następne umieszczenie ... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia ... 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ", oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, M. Dworski; księgarnia J. Czecha i handel Wierzuchowskiego. **We Lwowie:** Księgarnia Karola Wilda, księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie: M. Dworski księgarnia Józefa Czecha. — **We Lwowie:** Księgarnia Karola Wilda, księg. Gubrynowicza i Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. — **W Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglera. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mićkiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

Ogłoszenie przedpłaty na KRAJ

na miesiące **luty i marzec:**

w miejscu:

na luty	2 złr.
na luty i marzec .	4 złr.

z przesyłką pocztową:

na luty	2 złr. 25 kr.
na luty i marzec .	4 złr. 50 kr.

Kraków 30 stycznia.

Paryż się poddał! Zanadto świeża jeszcze jest ta smutna wiadomość — która nas doszła przedwczoraj wieczór tuż po zamknięciu ostatniego numeru naszego dziennika — abyśmy mogli z należytym spokojem ducha rozważyć wszelkie możliwe jéj następstwa.

Serce się krwawi na wspomnienie, że wszystkie nieszczęścia i klęski, które dotknęły Francję, całe poświęcenie i wszystkie ofiary rzeczypospolitéj francuzkiéj, tylko upadek Francji czynią tém większym, tém okropniejszym; zwątpienie chce ogarnąć umysł na wspomnienie, że wszystkie te klęski i nieszczęścia przyczyniają się tylko do tém skuteczniejszego zwycięztwa Prus i zmuszają młodą rzeczpospolitę, w kolebce swéj duszoną przez silniejszego zdobywcę, do uznania i usankcjonowania świeżego, krwią francuzką tak hojnie oblanego zaboru.

Takie to po cesarzach są spadkobierstwa ludów!.....

Sto lat dobiega po pierwszym rozbiorze Polski — i oto przed oczami naszemi dokonywa się rozbiór Francji.

Najsłabsze z ówczesnych państw rozbiorowych, Prusy, położywszy ówczesnym łupem na Polsce dokonanym podstawę swéj potęgi, dało się już dobrze we znaki najpotężniejszéj swéj wspólniczce ówczesnéj, Austrji, a dziś rzuciło się na zdradzoną przez cesarskie swe rządy Francję.

Jak pierwszego rozbioru Polski dokonały głównie Prusy i Rossja, tak samo i dzisiejszy rozbiór Francji mógł tylko nastąpić w skutek tajnego porozumienia się tych dwóch państw.

Jak niegdyś Austrja do spisku rossyjsko-pruskiego rzeczywiście nie wchodziła, ale w ostatniéj chwili nie miała odwagi wystąpić za Polską, i czując i przyznając zbrodniczość czynu, jednak proponowanego jéj udziału w nim nie odmówiła: tak samo i dzisiaj. Zrazu zajmując nieprzychylne względem Prus i Rossji stanowisko, a przechylając się do Francji — ba nawet gotując zbrojną dla Francji pomoc, nie miała Austrja w dalszym zwycięzkim dla Prus przebiegu wojny dosyć odwagi, aby stanąć po stronie słabszego i wolała w ostatniéj chwili przyjąć podaną jéj dłoń zdobywcy, obryzganą krwią Francji, dla któréj dopieroco pomoc gotowała. Słabość, brak odwagi, branie udziału w zbrodni mimo lepszego przekonania: oto charakterystyka postępowania Austrji przed stu laty i dzisiaj.

Jedna tylko dla nas Polaków zachodzi bolesna różnica między zachowaniem się Austrji przed stu laty i dzisiaj. Przed stu laty na tronie Austrji siedziała kobieta — a polityką austrjacką kierował minister, wszechwładny i przewrotny Kaunitz. Przy takim składzie rządu nie można się dziwić, że przewrotność ministra przytłumiła głos sumienia odzywający się w kobiecie i pchnęła politykę rządu na tory zbrodnicze.

Dzisiaj na tronie Austrji siedzi monarcha konstytucyjny, którego odpowiedzalny minister musi iść za radą i wskazówką legalnéj reprezentacji państwa — a w téj legalnéj reprezentacji państwa zasiada grono delegatów polskich!

Zaprawdę, gdyby Polska z r. 1772 roz ćwiertowana i rozkrwawiona mogła dziś przemówić do delegatów naszych — zadałaby im pytanie:

Coście robili w rządzie austrjackim, w najwyższéj reprezentacji państwa austrjackiego podczas dokonywującego się rozbioru Francji?

„Milczeliśmy."

Oto jedyna odpowiedź delegatów polskich.

Głos czeski do Polaków i Rossjan.

(Ciąg dalszy.)

Jakkolwiek plan taki na pierwszy rzut oka dla obu mocarstw zdaje się być bardzo korzystnym, jednakże sądzimy, że do tego nie przyjdzie i że pierwsza wojna złączonych z Niemcami Prus, wymierzona będzie przeciw Rossji. Że bój pomiędzy Niemcami a Rossją nastąpi i nastąpić mzsi, jest rzeczą jaśniejszą jak słońce, bo to każdy pojmie, że Rossja nie poczynałaby sobie rozumnie, gdyby przyszłemu swemu przeciwnikowi, bez tego dość silnemu i niebezpiecznemu, dopomogła do zwiększenia téj siły. Z drugiéj strony Niemcy dobrze wiedzą, że im później staną do téj walki, tym ona dla nich będzie trudniejszą i niebezpieczniejszą, ponieważ Rossja będzie więcéj przygotowaną i silniejszą nietylko przez wydoskonalenie swego wojska, ale głównie rozszerzanina kolei żelaznych, przez co im dłużéj, tym więcéj niknie jéj słaba strona i trudność szybkiego przenoszenia wojska z kończyn rozległego państwa. Przeciwnie Prusy nie widzą potrzeby spieszyć się z Austrją; sądzą oni, na prawdę, że to co od niéj żądają, spadnie im do kieszeni jako dojrzałe jabłko, aby zaś to jabłko dojrzało, starają się rozmaitymi jawnymi i skrytymi środkami.

Powtarzamy zatém nasz domysł, że pierwsza strzała, jaką połączone Niemcy puszczą z naprężonego łuku, wymierzona będzie przeciw Rossij. Na tak bardzo ważną i rozstrzygającą walkę Prusy czyli Niemcy nie puszczą się bez przygotowania, ale przedsięwezmą ją zaopatrzone we wszystkie środki jakich im nadmiar dostarcza bogactwo i wykształcenie bardzo licznego obywatelstwa i wzorowy porządek. Lekkomyślność nie była nigdy i nie jest wadą niemiecką, a i wtedy Niemcy nie dopuszczą się tego błędu, gdzie się rozchodzić będzie o pytanie, kto na stałym lądzie europejskim będzie miał większe państwo, Słowianin czy Niemiec. Teraźniejsza wojna z Francją pokazała żdziwionemu światu, jak ogromną jest siła złączonych pod wodzą Prus Niemców a już same te siły wymagałaby, aby Rossja przeciw tak mocnemu sprzymierzeńcowi nie wdawała, się w przedwczesny bój, ale także użyła całéj swéj siły. Ale spodziewać się możemy, że ostrożni Niemcy pilnie będą się nad tém zastanawiać, aby przeciw rossyjskiemu olbrzymowi wystąpić mogli z siłą podwójną, czyli aby zyskali mocnych sprzymierzeńców. Chytry Prusak ani na słabego Duńczyka nie poszedł sam, ale wyjednał sobie pomoc Austrji w Szlezwiku r. 1864, „za króla pruskiego" przelewali także swą krew Czesi, Polacy, Rusini i Węgrzy. Roku 1866 pomogli Włosi Prusakom przeciw Austrji. I tak też możemy przypuszczać, że Prusacy czyli Niemcy także przeciw Rossji. będą się oglądać za sprzymierzeńcem, którby im pomagał, choćby na własną szkodę.

Obejrzyjmyż się za tém, gdzieby tego sprzymierzeńca znaleźć można. Nie łatwo przypuścić, aby, im pomagały bądź Hiszpanja, bądź Anglja, bądź Włochy; także i Szwecja nie zaważy na szali (? *Red.*), tém mniéj Turcja, choćby miała jak największe chęci. Pozostaje tedy Austrja; popatrzmy więc, czy Niemcy będą się starały o jéj pomoc. Każde dziecko wie, że Prusy od téj pory, w któréj zaczęły nad tém pracować, aby zostać wielkiém mocarstwem, są głównym przeciwnikiem Austrji i że rzeczywiście najwięcéj się przyczyniły do upadku téjże, także każde dziecko wie, że Austrja, gdyby pomagała Prusom do jeszcze większego wzmocnienia podkopałaby samą siebie, a jednak obok tych mądrych sprawek, jakiemi się w najnowszych czasach odznaczała dyplomacja austrjacka i w ogóle rząd, możemy się spodziewać dalszych mądrych dowcipnych sprawek.

Za wojny krymskiéj, kiedy dopiero kilka lat ubiegło od chwili, w któréj Rossja wydobyła Austrję z biedy pomocą daną przeciw powstańcom węgierskim, taż Austrja pod przewodnictwem swego dyplomaty hr. Buol-Schauensteina, cudzoziemca czyli Niemca, dała się uwieść do złączenia się przeciw najdawniejszemu i najwierniejszemu (? *Red.*) sprzymierzeńcowi z dawnymi swymi nieprzyjaciołmi; inny znów dyplomata, dowcipny pan hr. Rechberg, także cudzoziemiec, a raczéj Niemiec, dał się uwieść chytremu Bismarkowi, przywiódł do skutku sojusz z Prusami, z którego wynikła wojna w r. 1866 z klęską pod Sadową — i czemużbyśmy nie mieli się dziś spodziewać, że następcy Buola i Rechberga nie żdziwią świata tém, że gdy Niemcy będą potrzebować sprzymierzeńca, uderzą z niemi na Rossję. Za to ręczy nam także wewnętrzny zmysł polityki austrjackiéj, która wszędzie i zawsze sprzyja narodowości niemieckiéj i jawnym przyjaciołom Prus i zamiarom ich wielkoniemieckim daje największą władzę.

(Dalszy ciąg nastąpi).

SPRAWOZDANIE
Rady szkolnéj krajowéj o stanie wychowania publicznego w kraju
w latach szkolnych 1868 i 1869.

Czyniąc zadość postanowieniu, zawartemu w art. III. 7 statutu organizacyjnego, ogłasza niniejszem rada szkolna krajowa sprawozdanie w przedmiocie wychowania publicznego w kraju, a mianowicie pierwszą jego część, tyczącą się instrukcji elementarnéj, pozostawia zaś na późniéj ogłoszenie drugiéj części, zdającéj sprawę o stanie szkół średnich.

Z powodu dłuższego przeciągu czasu — którego musiano użyć na zbieranie dat statystycznych i innych materyjałów, nie mniéj dla braku właściwych władz szkolnych okręgowych, nie zdołała rada szkolna krajowa już po roku szkolnym 1868 ogłosić sprawozdania, i dlatego mniejszem obejmuje oba lata szkolne i z obu czerpie materjał do obrazu wychowania pubblicznego.

Szkoły ludowe.

Stan instrykcji elementarnéj w kraju nie był i nie jest dotąd kwitnącym. Organizacja szkół ludowych, ich plan naukowy — metoda nauczania, obarczone znacznemi wadliwościami, utrzymują się jeszcze po dziś dzień jako pozostałość dawnego systemu wychowania; nadzwyczaj niskie dotacje nauczycieli i bardzo niedostateczne preparandy nauczycielskie nie dozwalają zasilać szkół należycie uzdolnionymi nauczycielami; brak, lub rozprężenie okręgowych władz szkolnych, niedokładnie przestrzegany przymus szkolny i obojętność jeśli nie opór ludności, niewidzącéj bezpośredniego pożytku nauki szkolnéj, nie wpływają wcale na podniesienie liczby uczniów i uregulowanie ich frekwencji, lecz owszem przyczyniają się do tego, że znaczna część młodzieży, będącéj w obowiązkowym wieku szkolnym, — pozostaje bez wszelkiéj nauki.

W takim stanie zastała szkoły ludowe rada szkolna krajowa, rozpocząwszy dnia 24 stycznia 1868 swoje czynności; a mimo wszelkich starań zdołała tylko w pojedyńczych wypadkach, o ile to było możliwe drogą administracyjnych rozporządzeń, i stosowniejszem obsadzeniem posad nauczycielskich, osiągnąć pewną, nie wiele znacząca naprawę wychowania elementarnego. Stanowcza naprawa wiekowego złego może być tylko dziełem stanowczéj reformy ustawodawstwa szkolnego, a raczej nowo stworzyć się mających, duchowi czasu, stosunkom naszego kraju i ludności odpowiednich ustaw. Państwowa ustawa o szkołach ludowych z 14 maja 1869 roku postawiła wprawdzie sprawę wychowania elementarnego na nowożytnem stanowisku; o ile jednak pociąga za sobą potrzebę wydania kilku uzupełniających ustaw, o tyle nie mogła już teraz posłużyć radzie szkolnéj krajowéj za podstawę do przeprowadzenia stanowczéj reorganizacji szkół ludowych. Wszelkie działanie administracyjne w dzisiejszem położeniu pozostanie małoznaczącem, jeśli nie płonnem, żadna władza szkolna nie będzie mogła podjąć reorganizacyjnéj pracy, — dopóki nie nastąpi ustawodawcze nporządkowanie spraw szkolnych, do którego rada szkolna krajowa i ze swéj strony projektami ustawodawczemi starała się i stara przyczyniać.

Skreśliwszy ogólną sytnację, przechodzimy do szczegółowego przedstawienia stanu szkół ludowych w Galicji.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów. Deputacja, wybrana na zgromadzeniu ludowém, celem przedłożenia petycji w sprawie obrony krajowéj, zapytywała prywatnie przez przewodniczącego zgromadzenia, czy będzie przyjętą, na co otrzymała odpowiedź, że przyjęcie pięciu członków deputacji jest prawdopodobném. Wskutek tego tedy wybierze deputacja ze swego grona pięciu, którzy będą jéj reprezentantami i zostaną przyjęci, do tych pięciu zaś będzie się mógł przyłączyć każdy członek delegacji, który zechce i będzie mógł własnym kosztem udać się do Wiednia i Pesztu. Dotychczas prócz pięciu czy sześciu, wszyscy oświadczyli gotowość wzięcia udziału.

Przy téj sposobności przypominamy uchwałę tegóż samego zgromadzenia ludowego, wzywającą rady miejskie i wogóle reprezentacje autonomiczne, by przystąpiły do petycji. Spodziewamy się, że ze względu na najistotniejszy w téj sprawie interes kraju, który już znalazł wyraz w uchwale sejmowéj dotąd niestety przez rząd nieuwzględnionéj, nasze ciała autonomiczne pójdą za tym głosem zgromadzenia ludowego i głosem swym poprą tę tak ważną sprawę.

Towarzystwo narodowo-demokratyczne odbędzie wkrótce walne zgromadzenie, którego porządek dzienny będzie bardzo obfity. Prócz prawdopodobnéj sprawy ponownych wyborów do rady miejskiéj i wyboru nowych dwóch członków wydziału, stanie na porządku dziennym sprawa emigracji, sprawa protestu przeciw dążeniu do odłączenia Białéj od Galicji i sprawa postępowania delegacji, w któréj wydział zamierza postawić wniosek do rezolucji, iż delegaci nasi milczeniem w kwestji francuskiéj, wschodniéj i prusko-austrjackiego przymierza **źle** się zasłużyli narodowi. *(Dz. Lw.)*

Ze wsi 27 stycznia.

(A. So.) W dwóch zeszłorocznych moich korespondencjach *(Kraj* nr. 246 257) poruszałem kwestję czy Francja może być republiką, w jaki sposób spodziewać się jéj oswobodzenia, przypomniałem wojnę o sukcesję hiszpańską (r. 1701—1713), scharakteryzowałem Napoleona III i zrobiłem horoskop dla Polski w razie upadku Francji. *Dziś pomówimy o innych rzeczach, a poprzód niektóre ogólne uwagi.*

Z nieprzyjacielem tak chytrym jak są Prusacy, tyle przebiegłym, wyrachowanym, zwinnym i z wielką trudnością dającym się dekoncertować, a przytém przezornym, wszystko naprzód obliczającym i starającym się w każdym boju, jeźli nie jenjuszem, to siłą nad przeciwnikiem dominować, z takim mając do czynienia nieprzyjacielem, trzeba ogromnych zdolności, niezachwianéj akuratności i potężnéj siły, aby zwyciężyć. Francuzi są w pomysłach i wynalazkach jenjalni, Prusacy w wykonaniu cierpliwsi i akuratniejsi; za Francuzami przemawia historja i wyższa cywilizacja, za Prusakami pilność i skrzętność dorobkiewicza; Francja upoiła się zwycięztwami pod Arcoli, Lodi, Jena, Prusacy oddychają atmosferą Sadowy, chełpią się zniszczeniem Szleswiku, a przytém wszystkiem nie dają się upoić zwycięztwami téj wojny. Żaden naród nie połączył w tym stopniu podłość, chciwość, impertynencję, wiarołomstwo i chęć zdobyczy, co Prusacy. Napoleon I nazwał Niemców ideologami; niechby się teraz ich robotom we Francji przypatrzył, a pewnieby zdanie zmienił. Również jego przepowiednia, że Europa zostanie kozacką lub republikańską, nie sprawdza się, gdyż Europa mając teraz czterech cesarzów (bo i Turcja jest cesarstwem) oczywiście metamorfozuje się na cesarską. Z drugiéj strony Francuzów prawie o nic w téj wojnie obwiniać nie można, tylko chyba to jedno, żeby mogli więcéj zgodnie między sobą działać. Ale biją się heroicznie; straciwszy przez zdradę całą armję i całą artylerję, literalnie w oczach nieprzyjaciela i literalnie wśród ciągłych walk tworzą nowe armje, leją nowe działa. Podobnie jakby kto w czasie ogromnego pożaru sikawki i inne przyrządy ogniowe robił. Lecz czy te heroiczne i na wszelkie uznanie zasługujące wysilenia na co się przydadzą, koniec wojny okaże. Że Francja nie ma dzielnych jenerałów, dzielnych oficerów, ona temu nie winna, bo cesarz zdrajca odzwyczaił ją przez 18 lat zupełnie od służby wojskowéj, a jego jenerałowie jak on byli zdrajcami. Wśród szczęku broni, wśród huku armat uczyć się dopiero szermierki nie jest łatwo, ani też rozsądnie żądać można.

A teraz słowo o neutralności państw europejskich w obecnéj wojnie. Austrja nie mogła iść Francji na pomoc, bo Austrja jest najstarszym wyobrazicielem monarchizmu w Europie. Czy kto słyszał, żeby skostniała dynastja posyłała swoje wojska dla obrony narodu, który tyle królów tronu pozbawił i republiką się ogłosił? Któż to przyczynił się głównie do oderwania całych Włoch od Austrji, jeźli nie wojska francuzkie w wojnie 1859 r. i podstępna a przytym głupia polityka Napoleona III 1866 r. pozwalająca na sojusz Włoch z Prusami do wspólnego uderzenia na Austrję? Powie kto: Włochy powinny były Francji na pomoc pójść, bo Francja wskrzesiła całość włoskiego państwa i przed 11 laty (r. 1859) krew za nich przelewała. Dobrze, ale nie trzeba zapominać, że dynastja włoskiego króla jest z powinowaconą z Napoleonem III, który zdradziwszy Francję i oddawszy ją na łup nieprzyjaciela, miał, a może jeszcze dotychczas ma nadzieję panowania we Francji. Więc Włochy wspierając republikę francuzką, nietylkoby działały przeciw monarchicznéj formie swego kraju, ale nadto szkodziłyby swemu powinowatemu, któremu swój byt jako jednolite państwo zawdzięczają. Nie trzeba zapominać, że każda polityka, a zwłaszcza polityka kraju, który wydał Machiavella, *nie zna i nie lubi wdzięczności, ale kocha się w samolubstwie, podstępie, wiarołomstwie i w zdradzie.* A że taką samą politykę wyznają Hohenzollerny obok swéj familijno-domowéj polityki *krwi i żelaza*, ztąd pochodzi przyjaźń między Włochami i Prusami, przyjaźń, o któréj tak czule Wilhelm w piśmie do papieża wspominał.

Zapatrując się wyłącznie ze stanowiska statysty na całą tę wojnę, jeden kraj może zastanawia: Anglja, ta sama Anglja, która w wojnie o sukcesję hiszpańską uratowała Francję! Miałażby teraz Francja być dla niéj mniéj potrzebną? Ale wówczas rządził w Anglji minister Bolinbrok, człowiek wyższego poglądu, dzisieji angielscy ministrowie są nader mierne talenta. Nadto w czasie wojny o sukcesję hiszpańską żonę Marlboruga, głównego wodza angielskiego przeciw Francji, obraziła królowa angielska, w skutek czego Marlborug popadł w niełaskę i odwołanym został. Teraz od początku wojny Wilhelm, Bismark i Moltke nieodstępnie sami dozorują, więc pomyłka, niesnaski, rozdwojenie w pruskim obozie są rzeczy prawie niemożliwe.

Tygodnik krakowski.

[Nadzwyczajna ankieta karnawałowo-panieńska — skutek kapitulacji Paryża czyli odroczenie ankiety aż do czasu po balu sybirskim — nadzwyczajne dokumenta pocztą gołębiową — Tygodnik wybawicielem z dyplomatycznego kłopotu — drugi gołąb, na którego jednak już niéma miejsca.]

. . . „Bo w Polsce tak: przy jednéj pannie znajdzie nieraz całe gimnazja i licea, a zaś korzyści z tych miłości małe i małe bardzo na późniéj trofea. Rozdały wiele włosów, łez, powiązek, żadna nie weszła ztąd w małżeński związek." Mimowolnie przypominają się te wiersze Słowackiego patrząc na to co się tego roku dzieje w Krakowie w karnawałowéj porze. Wszystko przeciwnie jak było. Po inne lata na balach aż miło było spojrzeć: w środku na sali jakby ciemne tło obrazu, czarne fraki, a naokoło wesołe wieńce powiewnych rusałek w tęczowych barwach. Tego roku zaś wszystko osowiało, czarne chmury fraków gromadzą się do tanecznego szyku, ale osłupiałe pozostają w miejscu jak głodne kruki — bo rusałek jak niema, tak niema. A jeżeli nareszcie pojawi się na sali mama z panną, czyli raczéj panna z mamą, w téj chwili spada na nią cała akademicka albo technicka lawina dopominając się jak łazarz o kroplę wody, bodaj o jednę turę jakiéj polki. — Ten nadzwyczajny stan rzeczy spowodował kilku badaczy gospodarstwa narodowego, że przedsięwzięli zbadanie przyczyn tego „braku tęcz", a na posiedzenie swoje mieli zaszczyt i mnie zaprosić. Badanie dało następujące rezultata:

Pytanie pierwsze: Czy w Krakowie brak panien?

Odpowiedź: Po części brak, bo wbrew temu co pisał Słowacki, precz wychodzą w małżeńskie związki; jednakże nie taki znowu brak, żeby sali balowéj nie było czém napełnić. Wszakżeż na każdym ślubie widzimy zawsze setkę dziewic ciekawych tego obrzędu.

Pytanie drugie: Dlaczego ledwie dwadzieścia panien pojawia się na balach?

Odpowiedź: Najpierw ponieważ w 19tym wieku niema dzieci, dlatego niektóre mamy starają się, aby ich córki były jeszcze dziećmi — chyba żeby im wypadło pójść za mąż.

Powtóre, wpływ wypadków europejskich tak poważnie umysły usposabia, że zamiast na bale chodzić, wolą i panny czémś lepszém się zająć, tak dalece, że być może, że na przyszły rok zaczną nawet krakowskie panny uczęszczać na wykłady w muzeum, naturalnie jeżeli tymczasem za mąż nie pójdą.

Po trzecie, wiadomo, że została zniesioną filja banku obrotowego, z czego pewne wynikają niedogodności.

Po czwarte, nie można mówić hop aż się przeskoczy, to jest dopiero po balu sybirskim i ogniowym. Informacje pościągane od krawcowych okazały bowiem, że jest u nich mnóstwo sukien zamówionych, oczywiście na jeden z tych dwóch balów. Słychać też, że dopiero na tych balach pokaże się lepsza strona Krakowa w całéj swojéj okazałości.

Jak dotąd, więc karnawał nie zajmuje nas zbytecznie; koncerta o tyle, o ile; teatrowi udało się wykreślić z potrzeb naszych, wojna zaczyna już nudzić — i dalibóg nie wiedziałbym co w dzisiejszym tygodniku mam unieśmiertelnić, gdyby nie jedna ważna sprawa, którą zajmują się właśnie ojcowie miasta, a ztąd wynika, że powinny się nią zająć i mamy miasta i córki miasta.

Ojcowie miasta mają wybrać delegata swego do rady szkolnéj, już niejakie w téj sprawie poczyniono kroki; ja zaś jestem w tém szczęśliwém położeniu, że jeden z gołębi marjackich, zapewne zabłąkany, przyniósł mi zwitek papierów, które z tą sprawą zdają się stać w związku. Są to listy nie wiem czy prywatne czy publiczne, czy tajemne czy jawne, nie wiedziałem też co z niemi zrobić i dlatego postanowiłem umieścić je w Tygodniku, a może ktoś z publiczności lub z ojców miasta powie mi co z niemi zrobić. Listy te są następujące:

I.

Nabaranie w styczniu 1871.

Kochana sekcjo szkolna. Jestem do głębi wzruszony, że oceniając „sytuację obecnego położenia", oddając hołd moim zasługom około zakładania banków, kolei i wyrobu piwa, jak również splendorowi, jaki na mnie spływał ze znanych „dobrych chęci" mego brata, uznałaś we mnie kwalifikacje Konarskiego. Według ciebie kwalifikacje te nadają mi prawo do zasiadania w radzie szkolnéj — według mnie zaś wcale tych kwalifikacji nie posiadam, gdyż i bez tego braci szlachcie o „sytuacji obecnego położenia" prawić potrafię. Mniejszaby jednak o to, boć osoba zaszczyca urząd, nie urząd osobę, ale cóż kiedy mnie się ani śni o tém, żeby mieszkać we Lwowie, mnie, który nawet w Nabaraniu nie siedzę, ale jeżdżę po świecie dla kuracji. W projekcie twoim widzę więc tylko hołd i czołobitność dla mojego domu naraniego i dlatego nie przestanę chować cię w mojéj łasce, ile razy sobie na ciebie wspomnieć raczę.

m. p. Hrabi*ape*.

II.

W wagonie, w styczniu 1871.

Poczciwa sekcjo szkolna. Prawda, że z majątku, jakim mnie mój ojciec obdarzył, staram się robić jak najlepszy użytek i pamiętam jak mogę także o szkolnéj młodzieży — żeby jednak dlatego chcieć mnie robić Kołłątajem i zasadzić do biura w radzie szkolnéj, tak jakbym nie miał z czego żyć? a pfe sekcjo, zblamowałaś się fatalnie.

Twój *Wł...* (nieczytelne).

III.

Wilhelmshöhe, w styczniu 1871.

Łaskawa sekcjo szkolna prześwietnéj rady miejskiéj w Krakowie!

Jestem obecnie bez posady, a zawsze przecież do panów się liczę, bo jakie takie kilkadziesiąt miljonków umiałem sobie uciułać. Jako dla pana spodziewam się, że zechcesz być pokorną i zaproponujesz mnie do Rady szkolnéj. Wprawdzie jestem „obcokrajowym", niemniéj jednak Polskę nieraz miałem na ustach, a zresztą czémże ja jestem gorszym od hr. A. P. np. lub od innych, pisałem przecież różne dzieła o artylerji, a obecnie i prawem polskiém się zajmuję, to z czasem jak dostanę posadę i o szkolnictwie pomyślę.

m. p. *Napoleon III.*

IV.

List czwarty i ostatni jest nader nieczytelny — ledwie niektóre słowa można odcyfrować:

......kolego......... dwie sroki ...... radziectwo szkolne profesura.... tam...... adwokatura-profesura.... tu.. ręka rękę...... poprzeć.... że tam poszukiwanie........ diariuszów z 14 w.— Helcel mówi, że istnieją dopiero od 16 w..... niechże tam mówi.......... bliższa koszula ciała........... jeden drugiemu................ twój...... Peking...... mandaryn.....

W chwili kiedy to piszę, wpada dziwném zrządzeniem drugi gołąb i przynosi mi drugi zwitek — patrzę, a to rozmaite sekreta o delegatach galicyjskich.... Pokazuje się więc, że oni sami ani mówią, ani piszą, ale zato o nich.... da się w swoim czasie nie jedno powiedzieć.

Obecna wojna ma także wiele podobieństwa co do Prus z wojnami o Szląsk (1740 i 1742), tudzież ze siedmioletnią wojną (1756—63), jakie Prusy z Austrją, Francją i Rossją toczyły. Wówczas Prusy były małém państwem a co dokazywali: jak kradli, rabowali, palili, mordowali, aby cudze prowincje sobie przywłaszczyć. O tych zbrodniach wydał przed rokiem morawski historjograf Dudik nader ciekawe współczesne pamiętniki (w języku łacińskim), kropla w kroplę dzisiejszą Francją przypominające. W siedmioletnéj wojnie zbito Fryderyka pod Kunnersdorfem (r. 1759) zupełnie, że tak powiem na kwaśne jabłko, jednak ocucił się i daléj wojnę prowadził. Kto zna pilność pruskiego rządu, ten wié, ile przez 130 lat, które od owych czasów minęły, Prusy się wzmocniły, a przez rozszarpanie Polski nie mało terytorjalnie powiększyły. I dla tego tak jest Francji trudno oprzeć się tym najezdnikom, chociaż z drugiéj strony ważne zachodzi pytanie, czy Francuzi doprawdy może już są przekwitłym narodem, skoro zdrajcę Napoleona III tyle lat na tronie cierpieli i bardzo wielu między niemi z jego rządów byli zadowoleni. Bo gdzie zdrada tam trucizna, a trucizna to śmieć.

Wiedeń 28 stycznia.

ϱ. Od trzech dni z wytężoną uwagą wszyscy spoglądają na Paryż, pogłoski i wiadomości prywatne. Każą się obawiać katastrofy i poddania się Paryża wskutek głodu. Bombardowanie okazało się niepotrzebną dekoracją wojskowego brutalstwa. Niema dotąd potwierdzenia urzędowego ani z jednéj ani z drugiéj strony, czyli istotnie p. Juljusz Favre w imieniu rządu francuskiego traktuje o kapitulację Paryża w obozie pruskim i czyli istotnie przebywa w Wersalu?

Że jednak wskutek ostatniéj akcji militarnéj, któréj celem było przełamanie linji oblężniczych Prusaków, przyszło do nieporozumień, zwątpienia i objawów niezadowolenia w Paryżu, widać z dzienników paryzkich. Być więc może, że złowrogie wiadomości prywatne nie są bezpodstawne. Inna rzecz, czyli Bismark w swéj bucie **t e r a z** postawi warunki łagodniejsze? i czyli większość jeźli nie narodu francuskiego, to ludności Paryża zgodzi się na przyjęcie upokarzającéj kapitulacji bez spróbowania jeszcze raz, czyli się armji kilkakroćstotysięcznéj nie uda przełom?

W każdym razie chwilowo rzeczy stoją dla Francuzów gorzéj, jak przed bitwami stoczonemi przez jenerałów Chanzy, Faidherbe i poczęści Bourbaki, bo to nie mogło być nikomu tajném, że jeźli się Prusakom uda, raz po raz zniweczyć usiłowania armji francuskich, spieszących Paryżowi na odsiecz, stolica państwa wygłodzoną być musi.

W abstrakcji wolnoby przypuszczać, że naród, który zdołał po upadku cezaryzmu i ubezwładnieniu jego wójsk, wydobyć z siebie taką siłę moralną i materjalną, że cały świat wprowadził w zdumienie, i teraz, i późniéj ciągle i ciągle wzmacniać się będzie, i wzrośnie w olbrzyma; mieliśmy przykład na Hiszpanji za Napoleona I.

Ale tu ani analogja, ani kombinacje prawdopodobieństwa na nic się nie przydadzą.

Z téj saméj premissy mogą się wyłonić w praktyce odmienne rezultaty. Niepowodzenia, acz wielkie, upadek nawet Paryża, mogą tak samo osłabić jak spotęgować ducha, zdenerwować naród, jak go popchnąć do ostatnich gwałtownych i ogół narodu obejmujących wysileń.

Życzenia i westchnienia nasze są po stronie sprawy szlachetnéj, więc francuskiéj, ale specjalnie wilhelmowskie „zrządzenie Boskie" może nas zasmucić.

W żadnym razie nie uznamy i szukać nie będziemy winy w braku gorliwości i ducha „katolickiego", bobyśmy w analitycznym rozbiorze wypadków świata doszli do konkluzji, że wielkie rezultaty w sprawach świeckich tego świata dostały się w udziale akatolickim władzom czy narodom; *vide:* Moskwa, Ameryka, Prusy; a odwrotnie: Polska, Austrja, Hiszpanja, Francja.

Nie mięszając jednak jednego z drugiém, musimy powiedzieć, że wszędzie przyczyn złego dopatrzyć łatwo, byle ich nie szukać w obłokach.

Wiedeń 29 stycznia.

ϱ. Ciągle przychodzą depesze sprzeczne do bióra „austr. korespondencji" i do osób prywatnych, w których pomięszane są wiadomości o zawieszeniu broni, a kapitulacji Paryża i o punktach przedugodnych pokoju. Trudno wykombinować nawet, co jest prawdziwém, a nawet tylko podobném do prawdy, — tak wszystko jest chaotyczne, że wolno nawet wierzyć choćby baśniom o rokowaniach napoleońskich z Prusakami.

Nieprzyjemne zrobiły wrażenie urzędowe wiadomości z Paryża o rozruchach choć stłumionych, bo dowodzą, że ręka nieprzyjaciela mięsza karty — i to w momencie krytycznym, gdzie potrzebna solidarność i energja wszystkich.

Depesza delegacji „rządu obrony krajowéj" z Bordeaux **p r z e d w c z o r a j s z a** zaprzecza wiadomościom *Timesa* co do kapitulacji Paryża rozsianym, dodając, że gdyby się toczyły rozprawy o rzecz takiéj doniosłości, zapewnie członkowie rządu w Bordeaux byliby o tém zawiadomieni urzędownie.

Niektórzy upatrują w téj emanacji najsprężystszego członka Gambetty rodzaj zastrzeżenia, jakoby opór uorganizowany na prowincji miał być wciągnięty w kombinacje pokojowe w Versailles, gdyby tam w istocie rzecz o zawieszenie broni lub kapitulację Paryża się traktowała między Bismarkiem a Favrem.

Peszt. Delegacja rajchsratowa przyjęła załatwienie rachunku i kredyt dodatkowy z r. 1868.

Z powodu petycji w sprawie rzymskiéj przemawiał **H e r b s t**: Sprawa rzymska nie jest religijną ale polityczną, jest tu potrzebną ostrożność, żeby polityki zewn. nie skompromitować. Nagana Włoch naraziłaby stosunki Austrji do mocarstw, a byłaby zupełnie bezcelową. Dlatego, że naruszono uczucia pewnéj części ludści, ma Austrja kark swój nadstawiać? (oklaski). Wniosek o przekazanie petycji rządowi, za czém był i p. Czerkawski, odrzucono.

W sejmie węgierskim poseł Stratimirovics w odpowiedzi hr. Andrassemu rzekł: „Gdy pedane przez prez. ministrów premisy i doniosłość czułości z Prusami są mylne i nieistniejące, owszem czułość ta jest urzędową abdykacją z naszego stanowiska państwowego, nie, odpowiedź prez. ministrów wcale mnie nie zedawalnia." Poseł zapowiada wniosek względem dyskusji o polityce austr. Zastrzega się, że nie jest przeciwny jedności niemieckiéj, lecz potępia małoduszną i uprzedzającą czułość przeciw dumnemu zdobywcy, który naszego naturalnego sprzymierzeńca Frencję powalił o ziemię, naruszył równowagę Europy, a któremu nasz rząd zamiast armatami, odpowiada przychlebiającemi się notami.

Poseł Iranyi postawił interpelację, czy rząd wraz z innemi neutralnemi państwami chce działać w tym celu, żeby Prusy postawiły sprawiedliwe warunki pokoju.

W del. węgierskiéj zdała sprawę komisja sześciu, wysadzona do rewizji magazynów wojskowych. Komisja zrewidowała zapasy w Peszcie, w Budzie, Brünie, Ołomuńcu, Pradze, Wieliczce, Gracu, Komornie, Szolnoku, Aradzie i Karlsburgu. Zapasy znaleziono według wykazów, lecz stwierdzono, że kons. Skene nie dotrzymuje terminów.

Francja.

St. Etienne (Loire) 23 stycznia.

J. Z. [**W y j ą t k i**].*) **Jaka jest opinja Francji?** — domaga się ona wojny na zabój, nie dla zadowolnienia ambicji, nie dla zemsty nawet, ale dlatego, że wywiesiwszy sztandar wolności, w imię któréj zwycięża hordy pruskie, — chce, by téj saméj wolności i inne ludy doznały. — Gembetta kilka dni temu powiedział, „że to tylko początek wojny," a słowa te potwierdzają się ogromnemi przygotowaniami w całym kraju. — Dziś wszystkie fabryki żelazne nietylko rządowe, ale i prywatne wyrabiają działa, ogromna ich ilość przychodzi z zagranicy — puszkarze otrzymali prawo robienia broni wojskowéj, któréj już tak jest wiele, że wszystkie sklepy, nawet korzenne, złotnicze, jubilerskie, obok dawnych towarów, umieszczają w wystawie swoich okien karabiny, fuzje, pałasze i t. d. A gdy w Prusach widocznym jest brak ludzi i gdy powołują już młodzież 18letnią, we Francji bynajmniéj tego braku nie czuć. Resztki wojska regularnego i gwardje ruchome wystarczają dostatecznie na pobicie Prusaków, a z uwolnieniem Paryża przybędzie Francji 300,000 doskonałego wojska. I wtedy zacznie się wojna na dobre. Lecz mieszkańcy Niemiec mogą być spokojni, wojsko francuzkie nie poniesie do ich krajów zniszczenia, pożogi i śmierci — podobne barbarzyństwa mogą tylko dokonywać ludzie pod rozkazami Wilhelmów i Fryców. Wojsko francuzkie pod sztandarem wolności lojalną i nadal prowadzić będzie wojnę z nieprzyjaciołmi swego kraju.

Ostatnich kilku dni użyłem na przejażdżkę po Francji i miałem sposobnność przekonania się o słuszności moich twierdzeń. — Duch wojenny wzrasta, organizacja postępuje i biada Niemcom, gdy wszystkie siły Francji zostaną wprowadzone na linję bojową.

Francja jest krajem tak bogatym, jéj zasoby są tak wielkie, że chociaż w jednéj jéj części wojna trwa i pociąga za sobą wszystkie następstwa, — to wszakże w reszcie kraju zupełnie tego nie znać. Handel i przemysł bynajmniéj niezatrzymane, — po wielkich miastach życie wre jak i dawniéj, teatra i cafés-chantants ściągają zawsze wielu amatorów, — dzienniki tylko mają większy odbyt, a zapełnione są suskrypcjami na rannych, na rodziny wojskowych, na więźniów francuzkich w Niemczech, na fabrykację dział i kartaczownic i t. d.

Po ulicach spotyka się ogromną ilość wojskowych rozmaitéj broni. Szczególnie ciekawy widok pod tym względem przedstawia miasto Lion. Tak ogromny napływ cudzoziemców ze wszystkich części świata w rozmaitych kostjumach wojskowych, że dla zaspokojenia swéj ciekawości można stać całemi godzinami po ulicach. Place des Terreaux jest *pied' a terre* dla tych wszystkich cudzoziemców. Na tym placu są biura werbunkowe, liczne kawiarnie i kwatery wyższych oficerów, dlaczego téż więcéj się tam słyszy języków cudzoziemskich, jak po francuzku. Przybywający Polak może usłyszeć mowę polską i spotkać polonusów w konfederatkach, czamarach, wysokich butach, zupełnie, jak na rynku krakowskim, a dla większéj przyjemności widzieć w oknie jednego kuśnierskiego magazynu konfederatki różnego kroju i koloru.

Nietylko Polacy, Anglicy, Hiszpanie, Włochy, Węgrzy, Rumuni licznie przybywają, aby zaciągnąć się pod sztandar wolności, ale Amerykanie wielką liczbą chcą dowieść światu solidarności ludów i i słuszności sprawy francuzkiéj.

Czy rząd pruski może się poszczycić sympatją jakiegoś narodu, czy chociaż jeden cudzoziemiec walczy pod sztandarem pruskim? Nie! Woli on wysyłać swoje hordy na rzeź, każe palić i niszczyć obcy kraj, by dojść do celu ambitnego, ale na uciechę wszystkich ludów uciśnionych, Francja zwycięży. Sprawiedliwość jest silniejszą od gwałtu i przemocy — niedługo spostrzeżemy to w skutkach obecnéj wojny.

W dniu, w którym byłem w Lionie, w wielkim teatrze grano operę „Guillaume Tell," podnosząc tém samém patrjotyzm i poświęcenie się, a w teatrze rozmaitości dramat „Charlotte Corday" i „La Permission de Minuit" — wspominam o tém dlatego, że obecna wojna nie dała się tak we znaki Francji, jak Prusom. — W całych Prusach bieda, nędza i żałoba, a we Francji żyje się po dawnemu, — obok patrjotyzmu, organizacji wojsk i lania dział, życie nie zmieniło się, a przynajmniéj bogactwo kraju nie daje tego poznać; więc słusznie Gambetta powiedział, „że to tylko początek wojny." Gdyby Francji szło o pokój, to z poniżeniem siebie, mogła go podpisać po Sedan, — następnie po kilku wielkich zwycięztwach francuzkich mogła go podpisać z małą tylko ofiarą; lecz dziś, kiedy Francja zdobyła się na tyle ofiar, kiedy postawiła armję wyrownywającą pruskiéj, dziś po czynach barbarzyńskich dokonanych przez Niemców na ziemi francuzkiéj, po cudach waleczności młodego żołnierza, przy gotowości całego narodu do poświęcenia się, Francja pójdzie do ostateczności i w końcu zwycięży.

*) Podajemy tę korespondencję, lubo liczy ona jeszcze na Paryż, bo trzeba wiedzieć, co myślały i co robią prowincje. *Red.)*

Hyères (Var) 22 stycznia.

(**P o d a j e m y t y l k o w y j ą t k i z k o r e s p o n d e n c j i** — gdyż większa część wiadomości jest już spóźnioną. *Red.)*

K.) Pomoc dla Paryża ociąga się i o ile się zdaje, ociągnie się długo, lecz nie można o to rząd lub jenerałów obwiniać. Oczyszczone armje z jenerałów dających się zawikłać w intrygi jakiego stronnictwa, są dziś bez wyjątku pod dowództwem dzielnych i uczonych mężów. Bezprzestanny opór siłom najezdniczym, czerpiącym w przeszłych zwocięztwach pochop do nowych, świadczy, że mimo tyle niekorzystnych warunków Francuzi z walki nie odstąpią i w téj właśnie wytrwałości okazuje się ich potęgą. Po klęsce Francuzów w Sedanie zdawało się Niemcom, że naród ogołocony z sił wojskowych błagać zacznie o pokój: ogłoszenie rzeczypospolitéj zniweczyło te nadzieje. Każdy dziś jest żołnierzem, a co lepiéj każdy oswoił się z tą myślą, że lepiéj zginąć aniżeli widzieć zwyciężoną i rozszarpaną ojczyznę. Poznano już, że mimo niewyczerpanego ciągu zwycięztw Prusacy nie są ci olbrzymi, których widok sprawił popłoch, i że cała ich siła była wynikiem wybornéj artylerji i potrzebnéj karności, w czém też starano się im wyrównać. Lecz deszcze, śniegi, zimna utrudniają przewóz sprzętów wojennych, są przyczyną licznych chorób i przymuszają do powolnych kroków. Jen. Chanzy szybkim odwrotem nie dał się otoczyć Prusakom: odnawia swe wojsko i gotuje się do nowych kroków. Jen. Faidherbe obecnie w St. Quentin o 30 mil od Paryża żołnierzy swych w częstych utarczkach hartuje. Jen. Bourbaki ma kampanję, zapóźno może zaczętą, utrudnioną przez nadzwyczajne zimna, których wielu znieść nie mogą, i tak onegdaj przybyło do Narsylji z téj tylko armji przeszło tysiąc chorych, i nie na tém, mówią, będzie koniec.

Stan Francji w pewnych względach się polepsza, a to widome powodzenie jest skutkiem usiłowań Gambetty do którego coraz bardziéj naród się przywiązuje. Młody adwokat, który dał się poznać izbom piorunującą wymową, zatopiony, mimo dręczącéj choroby, w bezustannéj pracy, odżył przy ogłoszeniu rzeczypospolitéj i stał się nowym człowiekiem, zdolnym do wszelkiego przedsięwzięcia. Dał on niezrównany popęd organizacji sił wojskowych i zapałem swoim, wiarą w przyszłe zwycięztwo Francji, zdolnościami swemi zyskał poważanie u całego prawie narodu. Niektóre cudzoziemskie dzienniki nie mogą się wydziwić jakim sposobem jeden człowiek, którego władzy żadne izby nie potwierdziły, na pierwsze zawołanie, może rozporządzać życiem i złotem narodu: nie pojmują oni, że naród, tyle razy oszukany przez cesarstwo, w Rzeczpospolitą, to jest w jéj naiznakomitszą osobistość położył swą ufność, która zawiedziona nie będzie. Słowa Gambetty: „Zawarliśmy ugodę z zwycięztwem albo ze śmiercią", przeniknęły umysł każdego: każden bowiem wié, że z takiém tylko postanowieniem, cześć i sława narodu będą ocalone.

— [**W o j n a i p r z y s z ł o ś ć F r a n c j i**]. *Revue des deux Mondes* z 1 stycznia 1871 r. zamieszcza następujący list znanego profesora p. **V i t o t**, który tu w całości podajemy:

Ciąg dalszy.)

W następnym bowiem numerze tego samego dziennika znalazłem wyciągi z rozmaitych najpoważniejszych gazet niemieckich, jak Kolońskiéj, Szlaskiéj Wrocławskiéj, Lipskiéj, które wszystkie zgodnie wspominaja o krwawych walkach, które poprzedzały i który nastąpiły po wzięciu Orleanu. Dzienniki te, podawały szczegóły techniczne o rozpołożeniu wojska, — o ruchach strategicznych, słowem dawały jeszcze korzystniejsze wyobrażenie o nowych naszych armjach, niż to czyniła proklamacja królewska. Nie można więc było przypuścić, aby wszystkie te dzienniki, tak rozmaitych przekonań i poglądów, zmówiły się umyślnie, aby pisać o zaciętym oporze gdyby go niebyło, aby pisać o waleczności młodych naszych żołnierzy, gdy dotąd o wojsku naszém wspominały zawsze z nieudaną pogarda. — Nie to nieudanie wszystko — to prawda. Tak prawda, i wątpiące umysły naszéj stolicy, niewierni i uerwowi — którzy dotąd widzieli wszystko czarno, może dla tego, aby sobie oszczędzić rozczarowania, lub przysporzyć miłych niespodzianek, muszą dziś wyznać, muszą uznać za fakt nieodwołalny, że nietylko Paryż stanał wytrwale na czele oporu przeciw najazdowi barbarzyńców. Że Francja cała idzie śladem Paryża, że pośród prowincji, jak wśród murów naszych, wszyscy w szeregi spieszą, zbroją się, ćwiczą, iż mimo mrozów, trudów, niebezpieczeństw, cierpień, wszyscy spełniają swą powinność w imie miłości Ojczyzny!

Czem pewność tego faktu dla mnie, tego niezdołam Panu powiedzieć. Francja uzbrojona jak Paryż! Francja przejęta zgrozą swego położenia, dumna i groźną, chciwa walki i wolności, to już prawie zwycięztwo, choć to dopiero wróżba zwycięztwa! bo przynajmniéj honor już ocalony. Nie żąda Pan, abym to ostatnie uczucie przeceniał, przyznaję, iż honór nieda życia narodowi, lecz wierzę, iż bez honoru naród, choćby wszystkie warunki życia posiadał, jest już na śmierć skazany.

Po tém wszystkim, zrozumiesz pan dla wyrozumiały jestem dla ubiegłego roku — mimo wszystkich okropnych wspomnień, które na nim ciążą. Rozgrzeszam go za złe które nam przyniósł. Upadek cesarstwa i uniknięcie pospiesznego pokoju, to są już powody poruzumienia szczerego między nami i ubiegłym rokiem, a co więcéj przemawia jeszcze za nim, to te wyznania wroga o powstałych nowych naszych armjach i o ich waleczności. Bo w fakcie tym nie tylko widzą dowód hartu i dzielności, który nam przynosi zaszczyt lecz widzę początek naszego odrodzenia. A wierzaj mi pan w tém jedném jest wszystko jest cała nasza przyszłość. Może Bóg będzie już miłosierniejszym dla nas? może zobaczy żeśmy już przeszli całą próbę cierpień — te klęski jakiemi nas doświadczył, te plagi jakiemi nas dotknął, że aż niebo Syberji rozbił nad nami — może to już koniec naszéj kary? Od trzech miesięcy zaprawdę sami tylko pomagamy sobie, może trudami tymi zasłużyliśmy już sobie, aby z koleji **o n** nas wsparł teraz.

Nieśmiem przytoczyć jedno z tych wyrażeń właściwych Bosuetowi, — nieśmiem rzéc: „Czego chcesz więcéj od nas o Boże?" Lękałbym się aby mi **o n** nie odrzekł; „**N i e w s z y s t k o j e s z c z e**" a przecież zrobiliśmy już nie mało, aby zasłużyć na przebaczenie! Przecież ta młodzież, która przyznaje, iż dawniéj wiodła życie więcéj jak lekkomyślne i niegodne — dziś odpokutowuje przeszłość i ginie po bohatersku. Księża nasi, którzy może nieraz zbyt uganiali za złotym cielcem, i zbyt chętnie wspierali podwaliny cezaryzmu patrz o Panie! jak dziś pod gradem kul spieszą od szukać braci swych skrwawionych i konających. Miejmy więc nadzieję, iż tyle poświęcenia, wymodliło dla nas przyszłość lepszą, wymodliło miłosierdzie Boże, i że rok przyszły będzie lepszym dla nas. Do téj więc lepszéj przyszłości, ku temu nowemu rokowi zwracają się wszystkie nasze nadzieje i modlitwy.

Prowadźmy daléj rozpoczęte dzieło, — badźmy wierni nadziejom naszym i obowiązokom — a obowiązek nasz jest prosty bardzo.

Wy Francuzi z departamentów, powstańcie wszyscy, zbrojcie się co żywo. spieszcie w szeregi armji, bo w tym jedyna i ostateczna nasza nadzieja. — A szczególniéj badźcie zgodni przyjmujcie w imie cnót obywatelskich, tę ciężką próbę, która na nas spadła, krwią waszą i waszym potem zdobądźcie tę Rzeczpospolitą, dajcie jéj ten chrzest święty.

Przyjmcie bez szemrania rozkazy, chociaż może zbyt niebezpieczne i niedość wydane z umiarkowaniem, — niech przedewszystkiem siłę stworzy **z g o d a**! Jeżeli są usterki do naprawienia, to pracę tę spełni siła przed którą wszystko się korzyć powinno „wola narodu" — lecz żeby potęga ta mogła działać w stanowczéj chwili to przedewszystkiem trzeba miéć Ojczyznę, to jest ziemię wolną od najazdu — od wroga. Niech to jedynym będzie waszym celem, jedynem zadaniem.

(Dokończenie nastąpi.)

Rumunja.

[**L i s t k s. K a r o l a**].

Książę Karol wystosował do jednego przyjaciela swego w Niemczech następujący list:

Szanowny przyjacielu! Dawno już nie dałem Ci znaku życia. Gdybyś jednak choć przez jednę godzinę był przy moim boku, przekonałbyś się jak mało mam czasu i jak dużo pracy, trosk i rozczarowań mnie gnębi. Pięć lat już mija od czasu kiedym się zdecydował stanąć na czele kraju tak bogato wyposażonego przez naturę a jednak pod innemi względami tak ubogiego, a jeżeli okiem wstecz rzucę na ten przeciąg czasu tak krótki w życiu narodu, tak znaczny w życiu jednostki, muszę przyznać sobie, że dla pięknego kraju tego strasznie mało zrobiłem. Często pytam siebie samego czyja w tém wina, czy moja, który nie znałem charakteru tego ludu, czy też ludu tego, który ani kierować sobą nie pozwala ani sam sobą kierować nie umie? Liczne podróże moje w obu księstwach, w których miałem sposobność poznania wszystkich warstw narodu, przekonały mnie, że wina nie cięży ani na mnie ani na narodzie, ale tylko na tych, którzy w kraju urodzeni narzucili się krajowi na przewódzców. Ludzie ci bowiem, wychowani i wykształceni za granicą pragną tylko zasady wartające za granicą, któremi przesiąkli, przenieść do kraju swego i w utopije gwałtem oblec je formy, bez względu na to, czy stosunki własnego kraju na to zezwalają.

Tym sposobem nieszczęśliwy kraj ten przeszedł gwałtownie i nagle z pod największego ucisku bez przejścia stopniowego, do najliberalniejszéj konstytucji takiéj jakiéj żaden inny kraj w Europie nie ma. Doświadczenia moje uczą mnie, że okoliczność ta, tém fatalniejszą jest dla Rumuńczyków o ile im zbywa na cnotach obywatelskich potrzebnych do jakiéj takiéj formy rządu republikańskiéj.

Gdybym do kraju tego nie tak bardzo z całego serca się przywiązał, dawno już straciłbym wszelką cierpliwość. Teraz jednak zrobiłem **o s t a t n i ą p r ó b ę**, która bezwątpienia w oczach tutejszych stronnictw jakoteż ultramontańskich przewódzców, będzie dowodem braku miłości kraju, dla tego, że porzuciłem wszelkie względy [osobiste i poświęciłem popularność moję.

Uważałbym to jednak za niewypełnienie obowiązku mego, gdybym dłużéj milczał i przyszłość kraju oddał na pastwę zabiegom i machinacjom stronnictw. Wprawdzie wiem, że ten, który ma odwagę powiedzenia prawdy i nie obwijania rzeczy w bawełnę, najczęściéj sprawę przegrywa, i tak może i mnie się powiedzie. Ta jednak zachodzić będzie różnica, którą chętnie uznaję, że zawsze wolno mi będzie wrócić do swobodnego spokojnego życia na łono domowego szczęścia do ukochanéj ojczyzny, która jak magnes silny przyciąga mnie zawsze w gorzkich chwilach. Żal mi tylko, że dobre chęci moje zapoznane są i napotykają na niewdzięczność. Ponieważ jednak dzielę los ten z wieloma śmiertelnikami, więc pocieszę się tém i zapomnę w ścisłych stosunkach w waszém kole o wszystkiem, czegom niegdyś tak gorąco pragnął.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Dla jeńców francuzkich złożono w administracji *Kraju:* Józef Chladek 3 złr.

Na wychodźców polskich we Francji złożono w administracji *Kraju:* Józef Chladek 4 złr.

Na Sybiraków złożono w administracji *Kraju:* Józef Chladek z Zatora 3 złr.

Odbieramy następujący list:

„*Kraków, 28 stycznia.*—Jeden korespondent z Bordeaux rzucił bardzo dawno trafną myśl, aby rolnikom francuzkim przyjść w pomoc zbierając dla nich ziarna do zasiewów przyszłorocznych. Sądzę, że myśl tę należałoby daléj rozwinąć, a mianowicie pożądaném byłoby, żeby towarzystwo rolnicze i rady powiatowe tém się zajęły. Szanowna redakcja powinnaby uprosić jakiego gospodarza o wygotowanie w tym przedmiocie projektu, oraz zbierać też składki pieniężne na koszta przesyłki zboża do Francji z wiosną. Co do mnie, nie będąc gospodarzem rolnym, poprzestaję nateraz na przesłaniu 5 złr. na początek składki. Gdyby ten pomysł, godny rzeczonego poparcia, nie urzeczywistnił się, proszę tę kwotę dołączyć do składki na **ranionych Francuzów** i przyjąć zapewnienie i t. d." *Stanisław J.*

Zapisujemy ten projekt oczekując czy zostanie podjętym. W Belgji urządzono do tego komitety.

Na korzyść wychodźców polskich we Francji odbędzie się we czwartek dnia 2 lutego **t e a t r a m a t o r s k i** w **W i e l i c z c e**. Przedstawione zostaną następujące sztuczki: „Ciekawość pierwszy stopień do piekła;" przysłowie dramatyczne w jednym akcie p. J. Chęcińskiego; „Po północy," fraszka karnawałowa z francuzkiego i „Werbel domowy," obrazek wiejski ze śpiewami.

W sobotę po południu odbył się w kościele Dominikanów ślub panny Wandy Szukiewicz z p. Romanem Jakubowskim.

Na wystawę tow. przyjaciół sztuk pięknych przybyły obrazy: „Widok na Waxenstein w bawarskim Tyrolu," p. Brochockiego Walerjana; „Portret kobiety," przez Hruzika; „Portret dziecka," p. de la Roscha. Fotografje „Lituanji Grottgera" nabywać można w kancelarji towarzystwa.

Teatr.—Przedstawiona w sobotę na dochód pani Wolskiéj komedja w 5 aktach: „Szach i mat," należy do rzędu tych sztuk teatralnych, których największa zasługa polega na zręcznie przeprowadzonéj intrydze. W nowszéj dramaturgji Scribe utworzył w swojéj „Szklance wody" wzór tego rodzaju komedji; „Szach i mat" nie dosięga wprawdzie tego wzoru, ale szybką akcją i żywym djalogiem utrzymuje ciekawość widzów w naprężeniu. Osią całéj sztuki jest szlachetny książe Albuquerque, bohater uwieńczony sławą, rycerz w latach dość już podeszłych, który przedsiębierze sobie ocalić dwoje dzieci swoich, dwóch dawnych przyjaciół i księżniczkę Sydonją Coeli i hrabiego Villa Mediana. Pierwszéj zagraża niebezpieczeństwo ze strony króla Filipa IV, który chiałby z młodéj księżniczki zrobić swą ulubienicę. Dla pokrzyżowania królowi planów Albuquerque żeni się z Sydonją, która zresztą pełna jest czci i uwielbienia dla jego charakteru i zasług. Hrabia Villa Mediana znowu, młody nauczyciel i poeta, kocha się w królowéj i przezto naraża się na pewną zgubę i zemstę obrażonego monarchy. Albuquerque stara się zwrócić jego myśli w inną stronę, a gdy to mu się nie udaje, naprawia swoją przenikliwością i energją wszystkie fałszywe kroki, które mogły były zdradzić Medianę. Walka jego z królem, czychającym ciągle na honor Sydonji Coeli, a z drugiéj strony na zgubę kochanka własnéj żony, kończy się dramatyczną sceną, w któréj Albuquerque nareszcie przekonywa króla, że występek, za który innych chciał karać, sam popełniał. To rozbraja króla i przebaczeniem i zgodą kończy całe zawikłanie, przy którém źle tylko wychodzi minister ks. Olivarez, odnosząc słuszną karę za swe intrygi i niegodne postępowanie.

O charakterach w téj sztuce nie można wiele mówić; są one bardzo słabo naszkicowane i i niepewne. Całe powodzenie sztuki zależało od szybkiego i zręcznego jéj odegrania, przeciw czemu dość często dawały się czuć usterki, bo role w ogóle nie były dobrze umiane na pamięć. Pan Ładnowski (król Filip IV) robił wszystko, ażeby postaci przez siebie przedstawianéj nadać pewien charakter, i zasługa jego w tem nie mała, że starał się uzupełnić autora. P. Bendzie który grał ks. Albuqerque, niekiedy trudno było pogodzić szlachetność i powagę księcia z jego przenikliwością i zdolnością kierowania intrygami. Nierównie łatwiejsze zadanie miał p. Fiszer w roli kapitana Rinbas, nikczemnego narzędzia ministra, to też bardzo dobrze wywiązał się ze swéj roli, szczególnie przez to, że uniknął wszelkiéj przesady, w którą wpaść było bardzo łatwo. P. Webersfeld (Villa Mediana) mówił ze zrozumieniem rzeczy, grał równo i spokojnie, ale jego ruchy są jeszcze niedość wykształcone a niekiedy nieestetyczne. P. Wolska (królowa), p. Parżnicka (Sydonja Coeli), jakoteż p. Wolski (minister Olivazez) nie mieli ról z których możnaby wiele zrobić, więc zdaje się, że oddamy im słuszność, jeśli powiemy, że uczynili zupełnie zadość wymaganiom.

† **Bosak-Hauke** jenerał, były naczelnik województwa krakowskiego i sandomierskiego w powstaniu z r. 1863, zginął w ostatniéj zwyciezkiéj walce Francuzów pod Dijonem. Obszerniejsze wspomnienie zachowujemy na późniéj.

† **Andrzéj Mossakowski** zmarł w tych dniach w Chełmnie, żołnierz jeszcze za Prus południowych, późniéj legjonista polski z Hiszpanji, żołnierz na wyprawie Napoleona do Moskwy i zapewne jeden z ostatnich weteranów z owych czasów. Zmarły liczył lat 100.

Stanisławów. — Bal na dochód ochronki dziewcząt na dzień 8 lutego b. r. w sali teatralnéj zapowiedziany, z powodu zamówień tejże sali na inne bale, odroczooo na sobotę dnia 18 lutego.

W sprawie pośredniczenia w nabywaniu lekcji prywatnych i polecaniu prywatnych nauczycieli otrzymujemy z wydziału towarzystwa bratniéj pomocy uczniów uniwersytetu jagiellońskiego następujące uwiadomienie:

Aby przyjść z pomocą koleżeńską akademikom — zmuszonym utrzymywać się i odbywać nauki li z własnéj pracy—wybiera tutejsze towarzystwo wzajemnéj pomocy corocznie osobną komisję, która zajmować się ma pośredniczeniem w nabywaniu lekcji prywatnych lub innego akademikowi odpowiedniego zatrudnienia.

Usiłowania nasze pozostaną tylko usiłowaniami, dopóki nie znajdziemy poparcia i zaufania u szanownego obywatelstwa i w ogóle u wszystkich stron poszukujących nauczycieli domowych lub pisarzy.—Przypominamy się tedy wszystkim adwokatom, notarjuszom, przełożonym kancelacji prywatnych i rządowych, naczelnikom zakładów naukowyck, nauczycielom i właścicielom pensjonatów — pewni, że tylko w razie takiego poparcia, któreby dojść winno do rozmiaru podobnego jak w Wiedniu i Pradze, obowiązek komisji staćby się mógł jednym z najważniejszych i najwięcéj zadaniu naszego towarzystwa odpowiadających. Strony interesowaae zapisywać raczą życzenia swoje w osobnéj na ten cel utrzymywanéj księdze w czytelni akademickiéj przy ulicy Grodzkiéj nr. 51 na drugiém piętrze w kamienicy przechodniéj.

W imieniu komitetu

Stanisław Szymkiewicz.

Kraków 28 stycznia. *A. Serafiński.*

Maskarada wczorajsza, piąta z kolei, nowy złożyła dowód, że zabawy tego rodzaju w Krakowie zeszły na bardzo niski stopień. Kto nie przyszedł tańczyć, ten nie miał co robić, bo nie było nawet kostjumów, któreby mogły zabawić oko; dowcip zaś — zdaje się — uznanym został za towar zakazany, choć było parę domin, o których powiadano, że się odznaczały większą ruchliwością języka, a nawet odzywały się dwoma językami.

Nadane stypendja. *(Ciąg d.)* — Stypendja po 157 złr. 50 c. otrzymali słuchacze wydziału filozoficznego:

8) Roman Władysław Palmstein z 1 roku we Lwowie, złożył egzamin dojrzałości z postępem celującym i polecony bardzo usilnie przez władzę szkolną; osierocony zupełnie, nie ma żadnego majątku i utrzymuje się jedynie z udzielania lekcji prywatnych.

9) Andrzéj Tomasz Niebieszczański z 2 roku we Lwowie, złożył egzamin dojrzałości i kollokwium z postępem celującym, odznacza się pilnością. Ojciec jego prócz połowy domku w małém miasteczku nie posiada żadnego majątku, a utrzymywać musi siedmioro niezaopatrzonych dzieci.

10) Jan Nepomucen Durkalec z 2 roku we Lwowie, złożył egzamin dojrzałości zaszczytnie, odznacza się pilnością, osierocono po ojcu, a matka jego prócz kilku morgów gruntu górskiego nie posiada żadnego majątku i utrzymywać musi jeszcze czworo dzieci.

11) Józef Wasilkowski z 1 roku we Lwowie, złożył egzamin dojrzałości z odszczególnieniem (pobierał dotąd atypendjum 105 zł.). Rodzice jego z powodu podeszłego wieku bez zatrudnienia, mając jeszcze czworo dzieci niezaopatrzonych, bez pomocy utrzyméby się nie mogli.

12) Tomasz Gawenda z 3 roku w Krakowie, odbył 5 kollowiów z postępem celującym. Rodzice jego prócz 5 morgów lichego górskiego gruntu nie posiadają żadnego majątku ni dochodu, a utrzymywać muszą jeszcze sześcioro niezaopatrzonych dzieci.

13) Juljan Sylwester Antoni Felkel, uczeń 1 roku instytutu technicznego w Krakowie, ukończył 2 klasę wyższéj szkoły realnéj z postępem celującym z lokacją 1 na 94 uczniów. Ojciec jego jest oficjalistą prywatnym, z rocznéj pensji 140 zła. utrzymywać musi żonę i pięcioro niezaopatrzonych dzieci.

14) Józef Franciszek Rudzki, uczeń 7 klasy gimnazjalnéj w Tarnewie, ukończył wszystkie klasy poprzednie z postępem celującym (w ostatniém półroczu z lokacją 2 na 32 uczniów). Ojciec jego, kancelista bez żadnego majątku, z pensji 367 zła. utrzymywać musi czworo niezaopatrzonych dzieci.

15) Józef Jakóbowski, uczeń 8 klasy gimn. w Brzeżanach, ukończył klasę poprzednią z postępem celującym z lok. 2. Ojciec jego 70letni był dawniéj leśniczym prywatnym, nie posiada żadnego majątku, a jest obarczony sześciorgiem niezaopatrzonych dzieci.

16) Juljan Dolnicki, uczeń 6 klasy gimnaz. w Brzeżanach, ukończył pięć klas poprzednich z postępem celującym lok. 1, w ostatniém półroczu lok. 2 na 50 uczniów. Ojciec jego, paroch gr. k. w Poczapach, prócz kongruy 300 zł. nie posiada żadnego majątku, a utrzymywać musi żonę i 6 synów, z których 4 do szkół zamiejscowych posyła.

17) Zygmunt Hipolit Wincenty Kozicki, uczeń 6 klasy gimnazjalnéj Franciszka Józefa we Lwowie, ukończył poprzednie klasy z postępem wyłącznie celującym, a trzy ostatnie z lokacją 1. Matka jego, wdowa, nie posiada zgoła żadnego majątku, a żyje z trojgiem nieletnich dzieci li tylko ze wsparcia od krewnych.

18) Józef Taborski, uczeń 7 klasy tegoż gimnazjum, ukończył wszystkie klasy poprzednie z postępem celującym i lokacją 1. Ojciec jego, włościanin, obarczony siedmiorgiem małoletnich dzieci, posiada tylko 10 morgów piaszczystego gruntu, resztę zaś mienia stracił przez pożar w roku bieżącym.

19) Zygmunt Maciéj Kwieciński, uczeń 6 kl. gimnazjum św. Anny w Krakowie, ukończył wszystkie poprzednie klasy z postępem celującym i lok 1. Rodzice jego, rolnicy, prócz ma-

łego gospodarstwa nie posiadają żadnego majątku a obarczeni dziewięciorgiem nieletnich dzieci.

20) Stanisław Jan Czeczel Nowosielski, uczeń 5 klasy gimnazjalnéj w Przemyśln, ukończył klasę poprzednią z postępem celującym lok. 2. Ojciec jego, prócz cząstki Wojtkowy w glebie górzystéj i obciążonéj długami, nie posiada żadnego majątku.

21) Władysław Antoni Żeńczak, uczeń 5 kl. gimnazjalnéj w Przemyślu, ukończył klasę poprzednią z postępem celującym lok. 1. Ojciec jego, oficjalista prywatny, ze szczupłéj płacy utrzymywać musi żonę i czworo dzieci.

22) Filemon Bazyli Latoszyński, uczeń 5 kl. gimnazjalnéj w Drohobyczy, ukończył klasę poprzednią z postępem celującym z lokacją 1. Ojciec jego, gr. k. paroch, nie posiada żadnego majątku a ze szczupłych dochodów parafji utrzymywać musi siedmioro dzieci.

23) Mieczysław Stanisław Warmski, uczeń 6 klasy gimnazjalnéj w Samborze, ukończył klasę poprzednią z postępem celującym lok. 2. Ojciec jego, oficjał urzędu podatkowego, nie ma żadnego majątku a ze szczupłéj płacy utrzymywać musi żonę i czworo dzieci.

24) Karol Jan Ringler, uczeń 7 klasy gimn. w Samborze, ukończył klasę poprzednią z postępem celującym lok. 2. Ojciec jego, chirurg w małém miasteczku w bardzo podeszłym wieku i ociemniały, nie ma żadnego zarobku i utrzymuje się z trojgiem dzieci z dobroczynności obcych osób, *(Dok. nast.)*

Wystawa nieustająca tow. sztuk pięknych, na którą ciągle przybywają nowe obrazy, otwarta jest codziennie od 11—4 po południu przy ulicy Brackiéj, nad szkołą 2 piętro.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Andrzéj Kriegier wł. d. z Rzeszowa, Adolf Kunze kupiec z Lipska, Józef Pieńczykowski wł. d. z Wybranówki, Wład. Dąbski wł. d. z Wojnicza, Bruno hr. Dąbski wł. d. z Przegini, August Jordan Stojanowski wł. d. z Galicji.

HOTEL pod RÓŻĄ. *Przyjechali:* H. Stenzel urzędnik z Galicji, A. Łępicki z Kongresówki, S. Stankiewicz ob. z Galicji, Józef Szostkiewicz ob. z Warszawy, Wład. Ligocki ob. z Uładowic, Woj. ks. Rożejewski z Galicji, Leonard Aleksandrowicz wł. d. z Sanockiego, Włodz. Żachodzki wł. d. z Rosji, Seweryn Popiel wł. d. z Sanoka.

Część urzędowa.

— Postanowieniem z dnia 9 b. m. mianował cesarz profesora teologji przy seminarjum tarnowskiém Józefa Martusiewicza, kanonikiem gremjalnym przy kapitule tarnowskiéj.

Nadesłane.

Przestroga.—*Z pod Dembicy.* Jeżeli komu przypadnie wyprawiać jaką przesyłkę pocztą z Gorlic do Dembicy, to niech wie o tém, że poczta ztamtąd na odległość 10-milową jedzie do Dembicy dni cztery, jak tego świeżo doświadczyłem; wyprawiono albowiem papiery sądowe na termin 23 b. m. z Gorlic w dniu 21 t. m., spoczywały oni w Jaśle dni trzy, a po przypisaniu opłaty o 10 centów (zapewne za *Szlafkraycer)* nadeszły do Dembicy dopiero 25 b. m., a więc dwa dni po terminie.... Niech żyje samorząd. *J. G.*

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Dodatek na ażjo do opłat za jazdę i przewóz na austrjackich kolejach żelaznych.

Od 1 lutego r. b. doliczany będzie dodatek na ażjo przy wszystkich opłatach, z któremi dodatek ten jest połączony, na tych kolejach, które upoważnione są do pobierania dodatku i z prawa tego uzytek robią, — według stopy 20procentowéj.

Istniejące na korzyść publiczności wyjątki przy składaniu tego dodatku na ażjo pozostaną niezmienione.

Na ck. uprzywilejowanéj kolei Koszyce-Bogumin przy wskazanych w taryfie opłatach za korę dębową i garbnik od 8 stycznia 1871 r. aż do dalszego zarządzenia dodatek na ażjo pobierany nie będzie.

Lwów 26 stycznia.—*(Sprawozdanie tygodn. Gazety Lwowskiéj. — Dokończenie.)*

W handlu zbożowym panował wielki ruch, a spekulacje były bardzo ożywione. Zamówienia były kolosalne, ale nie mogły być zrealizowane z powodu trudności komunikacyjnych wywołanych przez wojnę. Koleje galicyjskie starają się bardzo gorliwie o ułatwienie transportów; przewożą zboże w otwartych wagonach, ale te usiłowania pożądanego skutku nie odnoszą, gdyż pruskie koleje nie rozporządzają dotąd dostatecznemi środkami komunikacyjnemi. W Niemczech, dokąd wielkie zapasy zboża odchodzą z Galicji, istnieją obecnie — w skutek wojny — jeszcze większe niedostatki w komunikacji niż u nas. Nadto jeszcze tegoroczna ostra zima wpłynęła także niekorzystnie na ruch handlowy.

Galicyjska koléj Karola Ludwika oznaczyła przy transportach pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, kukurydzy, hreczki, bobu i innych owoców strączkowych, tudzież przy transporcie mąki, otrąb itp. produktów, przewożonych ze stacji kolei lwowsko-czerniowiecko-jaskiéj, kolei Karola Ludwika na przestrzeni między Lwowem, Złoczowem i Tarnopolem, a ewentualnie na przestrzeni między Tarnopolem, Podwołoczyskami i Brodami do Krakowa przy wysyłaniu najmniéj 100 centnarów cłowych za jedną kartą frachtową od 1 lutego 1871 r. aż do dalszego rozporządzenia następujące ceny frachtu;

1) Za transport kukurydzy, wysłanéj ze stacji na przestrzeni Roman Suczawa włącznie z Czerniowcami, płaci od centnara cłowego 56 c.;

2) za transport kukurydzy, wysłanéj ze stacji pomiędzy Laowem i Czerniowcami, tudzież za transport zboża, lnu, konopi, rzepaku itd. wysyłany ze wszystkich stacji kolei lwowsko-czerniowiecko-jasskiéj płaci się od centnara cłowego 66 c.

3) za transport wszystkich powyżéj wymienionych artykułów z wyjątkiem kukurydzy wysłanéj ze Lwowa do Krakowa płaci się od centnara cłowego 66 c., ze Złoczowa do Krakowa 80 c., z Tarnopola do Krakowa 92 c., z Podwołoczysk do Krakowa 102 c., a z Brodów do Krakowa 83 c. Do tych opłat dodany ma być dodatek na ażjo w obwieszczonéj wysokości Wielkie zapasy zboża przywieziono w ostatnim tygodniu do Brodów i Tarnopola z Rossji.

Na targach zamiejscowych były ceny następujące: B o c h n i a: pszenica 190 ft. 10, żyto 180 ft. 6.50, jęczmień 158 ft. 5.50, owies 112 ft. 4; dowóz był wielki, zboże trzymało się w cenie. — T a r n ó w: pszenica 190 ft. 9.80, żyto 182 ft. 6.40, jęczmień 155 ft. 5.40, owies 110 ft. 3.80; dla Prus zakupiono dużo pszenicy i żyta; z powodu dobréj sanny dowóz zboża z okolicy był wielki. — D ę b i c a: pszenica 190 ft. 9.40, żyto 180 ft. 6.20, jęczmień 156 ft. 5.25, owies 108 ft. 3.20; pruscy ajenci kupowali dużo pszenicy i żyta, popyt na jęczmień i owies był mniejszy niż na pszenicę i zyto. — R z e s z ó w: pszenica 190 ft. 9.30, żyto 180 ft. 5.80, jęczmień 153 ft. 4.80, owies 110 ft. 3.50. I tutaj ajenci pruscy robili wielkie zamówienia.. — J a r o s ł a w: pszenica 190 ft. 10, żyto 180 ft. 6.40, jęczmień 157 ft. 4.70, owies 112 ft. 3.60; dużo żyta i pszenicy przywieziono z Rossji dla kupców pruskich. — P r z e m y ś l: pszenica 190 ft. 9.50, żyto 180 ft. 6, jęzmień 155 ft. 5, owies 110 ft. 3.20, ruch był słaby, zboże kupowano tylko na konsumcję. — B r o d y: pszenica 190 ft. na rogatce radziwiłłowskiéj 8.50, żyto 180 ft. 4.25, jęczmień 158 ft. 3.60, owies 112 ft. 2.40, hreczka 156 ft. 3.35, rzepak 170 ft. 12.50. Na żyto i pszenicę był wielki popyt, groch kupowali ajenci pruscy. — T a r n o p o l: pszenica 190 ft. 8.20, żyto 180 ft. 4.30.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnich dwóch tygodniach koleją lwowsko-czerniowiecką 00 sztuk i odwieziono je zaraz daléj do Oświęcima. Z tutejszego targu odstawiono na dworzec kolei 25 sztuk, gdyż właściciele wołów spodziewają się lepszych cen po zakończeniu wojny.

Drewniane szyny. — Niedawno w Stanach Zjednoczonych Ameryki od miasta Kwebeku na przestrzeni 15 mil angielskich ułożono koléj z drewnianemi szynami. Dzienniki miejscowe, a szczególniéj *Quebec Cronicle,* z wielkiemi pochwałami odzywają się o téj nowéj próbie i przepowiadają jéj wielkie powodzenie w okolicach, gdzie się zaczyna kolonizacja. Przy odbytych przejazdach na próbę pociągi dochodziły do szybkości 20—30 mil angielskich na godzinę, tj. do takiéj szybkości, jaka w tamtych stronach stanowi rzadkość i na zwykłych kolejach żelaznych. Wagony pod względem budowy są bardzo proste, a lokomotywa ważąca razem z ładunkiem 21 ton przedstawia najpiękniejszy wyrób sztuki mechanicznéj. Każda szyna ma 40 stóp długości i przysposabia się w osobny sposób wynaleziony przez przedsiębiorcę kolei. Szyny leżące na podkładach przymocowuje się do nich w sposób bardzo prosty, pozwalający na szybkie zastąpienie zepsutéj szyny przez nową.

Wiadomości telegraficzne.

Peszt 29 stycznia. Obiega pogłoska, że były poseł w Petersburgu hr. Revertera, otrzyma polecenie utworzenia gabinetu.

Berlin 28 stycznia. Wczoraj wieczór o godz. 6 zawarto w Wersalu traktat względem kapitulacji Paryża i preliminarzów pokojowych.

Berlin 29 stycznia. Akta kapitulacji i zawieszenia broni, ułożone podczas układów między Bismarkiem, Favrem, Moltkem, Boyerem, Blumenthalem, jen. Beaufort i dwoma innymi francuzkimi wojskowymi, przedłożone zostały na dniu dzisiejszym radzie wojennéj pod przewodnictwem cesarza w obecności dwóch królewiczów.

Warunki są następujące:

Zajęcie fortów, oddanie Paryża, oddanie wojsk linjowych w niewolę, rozbrojenie gwardji ruchoméj, nierozbrojenie gwardji narodowéj dla utrzymania porządku, czterotygodniowe zawieszenie broni w całéj Francji, na podstawie preliminarzy pokojowych, odstąpienie Alzacji i części niemieckiéj Lotaryngji, jednę z kolonji i dwudziestu okrętów wojennych; zapłacenie 4 miljardów franków tytułem szkód wojennych.

Że strony niemieckiéj uznanie formy rządu republikańskiéj podczas zawieszenia broni, zwołanie konstytuanty, któréj rząd obecny przedłoży preliminarże pokojowe do przyjęcia.

Favre otrzymał pełnomocnictwo od reszty członków rządu, Beaufort od jenerałów Vinoy i Leflô.

Tu wywieszono już w kilku miejscach chorągwie, pomimo że nie było jeszcze urzędowego zawiadomienia o kapitulacji.

W Paryżu panuje ogromne wzburzenie, zbiegowiska ludu po ulicach są bardzo częste; słychać w mieście uderzenia w bębny i częste strzały.

Zawieszenie broni nastąpi dopiero za zgodą delegacji rządu w Bordeaux. Favre podjął się pośrednictwa, które niema żadnéj styczności z kapitulacją.

Cesarz powróci po kapitulacji do Berlina i otworzy osobiście parlament.

Bordeaux 27 stycznia 11 godz. w nocy. A b b e v i l l e 26go stycznia. Wiadomości z Paryża do 23go stycznia wieczór przez balon „Torricelli“ nadeszłe podają. *Journal officiel* pisze: Rząd uchwalił, że naczelne dowództwo Paryża na przyszłość będzie oddzielone od prezydentury rządu. Jen. Vinoy zamianowany naczelnym wodzem Paryża. Tytuł i funkcje gubernatora Paryża są zniesione. Jenerał Trochu zatrzymuje prezydenturę rządu. Plakat jen. Thomas z 22go bm. w południe donosi, że garstka burzycieli wpadła ubiegłéj nocy do więzienia Mazas i uwolniła ztamtąd wielu więźniów, a pomiędzy nimi Flourensa. Ci sami ludzie usiłowali opanować merostwo 20go okręgu dla instalowania tamże powstania. Proklamacja rządu odwołuje się do patrjotyzmu gwardji narodowéj dla uśmierzenia burzycieli. Za pierwszém wezwaniem niechaj powstanie gwardja narodowa, a burzyciele będą bezsilni.

Poranek przeszedł dość spokojnie, lecz po południu zebrały się liczne, rozgorączkowane grupy na placu przed Hôtel de Ville. Dwie deputacje jedna po drugiéj udały się do członków municypalności. Nikt nie spodziewał się zamachu, gdy 180 gwardzistów narodowych po większéj części należących do 101 marszowego bataljonu, przybyło, natychmiast rozsypało się na małe grupy, przyklękło i dało ognia do oficerów gwardji ruchoméj stojących u drzwi Hôtel de Ville.

Dano blisko sto strzałów, jeden oficer został ciężko raniony. Następnie gwardja ruchoma otworzyła drzwi i okna w Hôtel de Ville, dała ognia, poczém plac natychmiast został oczyszczonym. Powstańcy przedłużali strzelanie z poza rogów i z 2ch naprzeciw stojących domów. Bitwa trwała 20 minut. Zaraz potém nadbiegła gwardja republikańska, burzyciele pierzchli, straciwszy 5 zabitych i 18 rannych; około 40 wzięto jeńcem. O 4téj godz. spokój przywrócono.

Proklamacja rządu rozlepiona na mieście mówi: Straszna zbrodnia spełnioną została przeciw ojczyźnie i rzeczypospolitéj, oswobodzono ludzi służących obcéj sprawie, gdy nieprzyjaciel bombarduje, przelano krew gwardji narodowéj i armji dla zaspokojenia karygodnych namiętności. Rząd wobec Prusaków zmuszony był do surowego zgnębienia tego szalonego zamachu i do ścisłego wykonania prawa względem burzycieli. Rząd nie zachwieje się w swoich obowiązkach.

Jour. of. z 23go b. m. ogłasza rozporządzenie znoszące do końca oblężenia kluby i sygnały wojenne.

Rozkaz dzienny jenerała Vinoy mówi: Rząd odzywa się do patrjotyzmu mojego, nie mam prawa usuwać się, trudno to wprawdzie, lecz chcę do końca pozostać żołnierzem; przyjmuję to niebezpieczeństwo przekonany, że nie braknie armji i gwardji narodowéj poparcia obywateli, aby utrzymać porządek i dobro ojczyzny. Wszystkie dzienniki potępiają wczorajszy zamach powstańczy, niektóre żądają, aby winni surowo ukarani zostali.

Bombardowanie po lewym brzegu Sekwany i od strony St. Denis trwa ciągle. Ludność zachowała się zupełnie spokojnie, wszelka agitacja znikła. Na giełdzie niema żadnych czynności.

Rzym 28 stycznia. *La Liberte* ogłasza wezwanie ojca Hjacynta do katolickich biskupów. Ojciec Hjacynt powiada: Dwa były absolutyzmy gniotące kościół i świat: cesarstwo napoleońskie i świecka władza papieża, któréj już niema obecnie. W dalszym ciągu wylicza o. Hjacynt rozmaite wybiegi obrońców nieomylności i wykazuje, że główną kwestją we Francji jest kwestja religijna. Hjacynt zaklina biskupów, aby zaniechali szyzmy, która ich rozdwaja, występuje przeciw nieomylności Papieża, nie uznaje ostatniéj encykliki i syllabusa, opierając się na biblji, jako na jedynym przewodniku ludzkości; gani nadużycia ze strony władzy hierarchicznéj, żąda zniesienia celibatu duchowieństwa i kończy oświadczeniem, że pozostaje przy wierze katolickiéj.

Londyn 28 stycznia. Ambasador pruski otrzymał następujący telegram z Wersalu: Rokowania względem kapitulacji Paryża są na ukończeniu. Wczoraj rokował Bismark względem zawarcia pokoju na podstawie odstąpienia Alzacji i Lotaryngji. Z francuzkiemi oficerami sztabu układał Moltke warunki kapitulacji. Z powodu rokowań wersalskich Gambetta wziął dymisję.

Londyn 29 stycznia. Kilkakrotne usiłowania Odona Russela, przedsięwzięte z wyraźnego polecenia lorda Granvilla, aby wpływu Anglji użyć na korzyść Francji podczas układów nad preliminarzami pokojowymi w Wersalu, rozbiły się ostatniemi dniami w skutek stanowczego oporu Bismarka.

Jest rzeczą pewną, że Granville rozpocznie na nowo energiczne kroki w tym duchu w razie bezowocności tychże, pociągnie to za sobą wielkie niezadowolenie Anglji.

Horyzont konferencji londyńskiéj jest chwilowo zachmurzony. W kołach konferencyjnych panuje dość znaczne zamięszanie. Zamierzone przez Austrję poruszenie kwestji ujścia Dunaju napotyka na nieprzełamane trudności.

Petersburg 29 stycznia. Posłowie rossyjscy w Wiedniu i w Londynie mają polecenie oświadczenia w kwestji Dunaju, że Rossja nie ma żadnego interesu w téj kwestji i że przeto przyjmuje z góry wszystkie uchwały mocarstw w tym względzie. (?).

Przegląd polityczny.

Fakt kolosalnéj doniosłości, przewidywany oddawna, a jednak na razie poruszający do głębi spełnił się: Paryż kapitulował, a rząd francuzki przyjął zarazem preliminarja pokojowe pruskie, zastrzegając sobie trzechtygodniowe zawieszenie broni do zwołania reprezentacji narodowéj, mającéj radzić nad przyjęciem uciążliwego pokoju.

Do téj chwili nie mamy urzędowych pruskich wiadomości, o szczegółach warunków kapitulacji i zawieszeniu broni; wiadomości prywatne mówią o odstąpieniu w zasadzie Alzacji i części Lotaryngji, jednéj z kolonji francuzkich, 20 okrętów wojennych i 4 miljardów franków. Paryzka armja zostaje w Paryżu, jako wzięta w niewolę przez Prusaków, forty paryzkie obsadza wojsko pruskie, Paryż może się zaprowiantować drogą Sekwany. Konstytuanta ma się zebrać w Bordeaux i tam radzić o warunkach pruskich. Jeżeli Paryż, jeżeli ten sam Jules Favre, który w Ferrières z oburzeniem odrzucił podobne propozycje Bismarka, dziś je przyjmuje, położenie stolicy francuzkiéj a pewnie i prowincji musiało być okropne. a kto wié, czy wiadomość podana przez *Times,* że Bismark był w posiadaniu dokumentu przyjęcia takich warunków przez excesarza Napoleona III nie była prawdziwą, tém więcéj, że bonapartystowska *Situation* zawiera artykuł pisany zupełnie w tym samym duchu. „Tonący brzytwy się chwyta“, być może, że i chciwa panowania familja dała się złowić na lep Bismarka i posłużyła jeszcze raz, daj Boże ostatni, do poniżenia swéj ojczyzny. Jeżeli ludzie z rządu obrony narodowéj przyjęli takie preliminarja pokojowe, nie mamy powodu do mniemania, że je odrzuci przyszła konstytuanta, która będzie się składać przeważnie z ludzi mniéj energicznych. Pokój więc zdaje się być niewątpliwym, a z nim razem zacznie się nowy zupełnie perjod przewagi pruskiéj w Europie.

Naturalnie, że tak jak przez armję niemiecką, tak i przez całe Niemcy wiadomość o pokoju została przyjętą z niesłychanym entuzjazmem. Mają się zaiste z czego cieszyć Niemcy, czy jednak ta pociecha po zawarciu pokoju nie zostanie rozczarowaną zwrotem ku dawnym ojcowskim rządom absolutyzmu, a przynajmniéj ścieśnieniem i tak szczupłéj dosyć wolności pruskiéj, to wielkie pytanie.

Zakończenie sprawy francuskiéj nie pozostanie bez wpływu na przebieg konferencji londyńskiéj. P. Bismark ma rozwiązane ręce i będzie mógł teraz jaśniéj zarysować swój program. Zobaczymy wkrótce, że zbliżenie się do Austrji nie było ułudą.

Zwracamy uwagę czytelników na charakterystyczny list księcia rumuńskiego podany powyżéj, a rzucający jasne światło na stosunki rumuńskie.

Ostatnie Telegramy.

Wiedeń 30 stycz. Zanosi się na gabinet czysto urzędniczy. Jeżeli prezydentury nie przyjmie hr. Wrbna, otrzyma ją bar. Kellersperg wraz z teką spraw wewnętrznych, B e n o n i sprawiedliwości, M i k l o s i c z oświaty, Holzgethan skarbu, Depretis handlu. Wiadomości te są z zupełnie wiarogodnego źródła. Gabinet ten ma być przejściowy, a dopiero za zebraniem się rajchsratu ma się wytworzyć rząd parlamentarny — a jeżeli nie, trwać będzie daléj prowizorjum.

Wiedeń 30 stycznia. Mnóstwo tutaj przebywających Francuzów odjeżdża już do Paryża. Zapewniają, że Wimpfen poseł w Berlinie dostał dymisję.

Berlin 30 stycznia. Według wiarogodnych doniesień z Petersburga car Aleksander jest tak chory, że śmierć jego lada dzień nastąpić może. W skutek tego w sferach rządowych panuje pewne zaniepokojenie, gdyż następca tronu i żona jego Dagmara duńska nie są przychylnemi Prusom.

Berlin 30 stycznia (urzędowy). Cesarz do cesarzowéj: Wersal 29 stycznia. Wczoraj wieczorem podpisano trzytygodniowe zawieszenie broni. Wojsko linjowe i mobile stają się jeńcami wojennymi i internowani zostają w Paryżu. Gwardja narodowa obejmuje pieczę nad porządkiem publicznym, Obsadzamy wszystkie forty. Paryż zostaje obsaczony wolno mu jednak zaopatrywa się w żywność, jeżeli wyda wszelką broń. W przeciągu 14 dni zwołuje się konstytuantę do Bordeaux. Armje w polu pozostaną na przestrzeniach przez siebie zajętych, między jednemi a drugiemi armjami utworzone zostaną przestrzenie neutralne.

Odnosimy pierwszą pełną błogosławieństw nagrodę za patrjotyzm, bohaterskość i ciężkie ofiary nasze.

Dziękuję Bogu za tę nową łaskę. Oby pokój wnet nastąpił.

Berlin 29 stycznia. *Staatsanzeiger* donosi: Dzisiaj w kanclerstwie związkowym nastąpiła ratyfikacja traktatu z Bawarją względem jéj przystąpienia do związku północnego.

Monachjum 30 stycznia. Według prawdopodobnych doniesień, Paryż ma płacić 200 miljonów kontrybucji.

Wersal 29 stycznia. Szósty korpus obsadza fort Ivry i Bicetre. Korpus saski obsadza dziś przed południem o godz. 10. Romainville, Noissy-Rosny i Nogent.

Pierwszy korpus bawarski obsadza Charenton, drugi obsadza Montrouge i Vanvres.

Wrocław 30 stycznia. Z Warszawy donoszą tu, że od 15 lutego wchodzi tam w życie nowy podział gubernji i zniesienie namiestnictwa. (Istnienie namiestnictwa nadawało jeszcze Królestwu pozór osobnéj prowincji, odtąd będą tylko gubernje carstwa, Red.).

Bordeaux 30 stycz. Tutejsza delegacja rządu posiadająca dotąd jedynie z zagranicznych gazet wiadomości o układach wersalskich, ogłasza następującą depeszę otrzymaną od Favra: Dzisiaj podpisujemy zawarty układ z Bismarkiem względem zawieszenia broni na 21 dni; zgromadzenie narodowe zwołuje się do Bordeaux na 15 lutego; podać to do wiadomości kraju, nakazać wykonanie do zawieszenia broni; rozporządzić wybory na 8 lutego; członek rządu przybędzie do Bordeaux. Depesza ta została rozlepioną, powszechne osłupienie, wzburzenie, które się już objawiło; kilka bataljonów gwardji narodowéj protestują przeciw pokojowi; w kilku miejscach odbywają się zgromadzenia ludowe; mowcy gwałtownie przeciw pokojowi występują. — Z Paryża przybywa tu członek rządu Picard.

Bordeaux 29 stycznia. Z Besançon donoszą, że jenerał Bourbaki zastrzelił się, według innych wiadomości ciężko ranny w pojedynku.

Bruksela 30 stycznia. Delegacja rządowa z Bordeaux nadesłała wczoraj o godz. 5 popołudniu przyzwolenie swoje na kapitulacją warowni i zawieszenie broni. Prowiantowanie Paryża rozpoczęło się. Sekwana jest wolną, okręty z żywnością płyną pod wodę do Paryża.

W tutejszych sferach rządowych mówią o piśmie Gambetty, w którem zaprzecza Favrowi prawa do rokowań i poddania.

Kassel 30 stycznia. Uważają tutaj Napoleona III za autora artykułu w londyńskiéj *Situation,* który powiada, że Francja nie pierwszy raz zmuszoną jest ustępować terytorja francuskie; bywało to już różnemi czasy, a jednak ustępstwa takie nigdy nie zniszczyły Francji. Trzeba rzeczy brać tak jak są i starać się o naprawę popełnionych błędów.

Poznań 30 stycznia. Ksiądz Koźmian, który w ostatnim czasie odbywał tajemne misje od rządu do stolicy apostolskiéj, zachorował tak ciężko, że niema nadziei, aby wyzdrowiał.

Berlin 30 stycznia. Zajęcie fortu St. Denis i wszystkich fortów nastąpiło wczoraj w zupełnym porządku. Wiadomość o tém, że Bourbaki chciał sobie życie odebrać, sprawdza się.

Kursa. Wiedeń 30 stycznia g. 2 m. — 5% zjednocz dług państwa 59.10. — 5% zjednocz. dług państwa w srebrze 68.—.— Losy z 1860 r. 96.50. — Akcje banku 723.—. — Akcje kredytowe 254.70. — Londyn 123.85. — Srebro 121.50. — Dukat 5.84.— Lombardy 184.90. — Losy z roku 1864 119.50. — Akcje franko-austrjackie 102.80. — Napoleony 9.90—. Akcje kolei galic. Karola Ludwika 245.30. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 193.—. — Akcje kolei półn. wschodniéj 157.75. — Akcje banku związkow. (Vereinsbank) 96.—.— Akcje banku jeneraln. 89.50. — Renta w srebrze —.—. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 73.20. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 132.50. — Akcje anglo-banku 217.80. — Akcje kolei rząd. 378..— — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 168.—. — Akcje kol. Rudolfa 162.—.— Akcje kolei pardubickiéj 175.50. — Akcje kolei północ. 211.— Tramway 182.30. — Akcje banku budowy 57.10. — Akcje kolei wschodniéj 81.25. — Akcje kolei alföldzkiéj 169.50. — Akcje banku anglo-węgierskiego 81.—.

Usposob enie giełdy: Zniszka w srebrze.

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Szczepański.
Wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 30 stycznia.	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Listy zastawne.		
Listy zast. gal. 4% bez kup.	72 75	71 75
„ „ „ 5%	79 25	78 25
„ „ „ bank. hip. 6%	87 25	86 25
„ „ „ bank. wł. 6%	86 50	85 50
Akcje kolei.		
Akcje gal. kol. Karola Lud.	246 50	244 50
„ „ „ lwows.-czer.	194 50	193 50
Akcje banków.		
Akcje banku krakowskiego z wpłatą 80 złr.	— —	— —
Akcje banku gal. hipotecz.	— —	— —
Obligacje.		
Obligacje indemniz. galicyj.	75 —	74 —
„ poż. głod. galic.	— —	— —
Rossyjskie premje z r. 1864	— —	— —
„ „ z r. 1866	— —	— —
Waluty.		
Srebro pol. st. za 100 złr.	— —	— —
„ nowe obr. 100 złr.	— —	— —
Bankn. pol. 100 złr.	— —	— —
Ruble ros. za 100 rsr.	159 75	158 75
Talary pr. za 100 tal.	183 50	182 50
Srebro nowe austr.	123 —	121 —
Dukat ważny	5 90	5 80

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Napoleon d'or	10 —	9 90
Półimperjały rossyjskie	— —	— —
WIEDEŃ, 28 stycznia.		
Dług państwa: Renta 5%	— —	— —
„ w srebrze 5%	68 40	68 30
„ wal. austr. spłac. 5%	59 15	58 90
Losy pożycz. z r. 1839	271 —	270 —
„ „ „ 1854 4%	89 25	88 75
„ na 500 1860 5%	97 30	97 10
„ na 100 1860 5%	108 —	107 50
„ na 100 1864	120 25	120 —
Como	25 —	23 —
Oblig. ind. gal. 5%	73 70	73 20
„ „ bukow. 5%	73 —	72 —
Galic. pożycz. głodowa 7%	— —	— —
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 złr.	224 —	223 10
Anglo-węgierskie	82 —	81 —
Austr. kredytowe	— —	— —
Kredyt. handl. przemysł.	256 75	256 50
Dyskontowy austr.	90 —	88 —
Franco austr.	104 60	104 40
Krakowski hand. przem.	— —	— —
Galicyjski krajowy	— —	— —
Narodowy	725 —	724 —

Akcje kolei:	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Alföld Fiume	171 25	170 75
Czeska zach. na 200 złr.	247 —	246 —
„ północ. „ 150 „	127 50	127 —
Elżbiety na 200 „	225 —	224 50
Ferdynanda na 1000 „	2125 —	2120 —
Franc. Józefa „ 200 „	193 75	193 25
Kar. Ludwika „ 200 „	247 50	247 25
Koszyc. Bogum. 170 „	94 50	94 —
Lwow.-Czern. na 200 „	194 75	194 25
Północn. zach. austr.	200 50	200 —
Rudolfa na 200 złr.	162 75	162 50
Siedmiogrodzka „ 200 „	169 25	168 75
Rzadowa na 200 (500 fr.)	382 50	381 50
Theissbahn	230 50	229 50
Tramway	183 50	182 50
Południowa na 500 fr.	187 25	186 75
Węgier. półn. wsch. 200 złr.	158 50	158 —
„ wschodnia 200 „	84 —	83 50
Akcje przem. i Listy zast:		
Borysławskie naft. 200 złr.	— —	— —
Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5%	107 —	106 50
Listy zast. galicyjskie 4%	72 —	71 75
„ „ „ 5%	— —	— —
„ „ Banku Hyp. 6%	87 25	86 75
„ „ Bank. Włoś. 6%	86 50	86 —
„ Bank. narod. M. K. 5%	97 70	97 40
„ „ „ W. A. 5%	93 20	92 80
„ zast. węgierskie 5½%	— —	— —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei czesk. półn. 300 fl. %	93 30	93 10
„ „ zachod. 300 „ 5%	92 60	92 30
„ Cesarz. Elżbiety 5%	— —	— —
Elżb. wsr. 100 zł. w. a. 5%	94 —	93 50
Elż. em. 1862 „ „ 5%	93 60	92 30
Elż. „ 1869 „ „ 5%	100 —	99 50

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Kol. Ferd. za 100 z. MK. 5%	91 25	90 75
„ „ „ WA. 5%	88 —	87 50
„ „ „ (sr. pł.) 5%	103 60	103 40
„ Karola Ludwika na 300 złr. 5%	103 25	103 —
„ „ „ 2 emisja	99 20	98 80
„ Lwow.-Czern.-Jassy:		
I. emisja na 300 złr. 5%	81 —	80 50
II. „ „ 5%	91 20	90 75
III. „ „ 5%	87 75	87 50
„ Rudolfa na 300 złr. 5%	90 20	89 90
„ Siedmiogr. 200 „ 5%	88 75	88 25
Rządowa na 500 fr.	136 50	135 50
„ II. emis. „ „	133 75	133 25
Południowa	115 75	115 25
na 200 fl. sr. za 100 wa. 5%	89 25	89 —
Bony 1870 za 74 „ 5%	— —	240 —
„ 1875 „ 76 „ 5%	237 —	238 —
„ 1877 „ 78 „ 6%	— —	— —
Losy prywatne:		
Kredytowe na 100 fl. wa.	162 50	161 50
Clary „ 40 „ mk.	36 50	35 50
Żeglugi na Dunaju 100 „	98 —	92 —
Keglewicza na 10 „	17 —	15 —
Budy na 40 fl. wa.	34 —	33 —
Palfy na 40 „ mk.	30 —	29 —
Rudolfa „ 10 „ wa.	16 50	15 50
Salm „ 40 „ mk.	40 —	39 —
St. Genois „ 40 „ mk.	30 50	29 50
Stanisławow. „ 20 „ wa.	26 —	24 —
Tryestu „ 100 „ mk.	122 —	117 —
Waldstein „ 20 „ „	23 —	22 —
Windischgrätz. 20 „ „	22 —	20 50
Weksle:		
Augsbrg. za 100 fl. niem 4½	103 85	103 75

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Berlin za 100 t. 5 skonto	— —	— —
Frankf. za 100 fl. 4 „	103 90	103 80
Hambrg 100 mark 4 „	91 80	91 70
Londyn 10 ft. st. 3½ „	124 35	124 25
Paryż za 100 fr. 2½ „	— —	— —
Monety:		
Dukaty ważne	5 87	5 87
Napoleony	9 97	9 96
Srebro	122 25	122 —
LWÓW, 26 stycznia.		
Indemn. galicyjska 5%	73 50	73 —
„ bukow 6%	— —	— —
Listy zastawne 5%	79 50	79 —
„ „ 4%	72 —	71 50
L. zast. banku hip. 6%	87 50	87 —
„ „ włościań 6%	86 50	85 50
Pożyczka głodowa 7%	100 —	— —
Dukat ważny	5 86	5 81
Napoleon d'or	9 96	9 88
Półimperjał ros.	10 15	10 —
Rubel srebr.	1 96	1 90
„ papierowy	1 59	1 58
Talar pruski	1 84	1 82
Srebro	122 75	121 50
WARSZAWA, 26 styczn.	Rs. k.	Rs. k.
Listy zast. serji 1.. 4%	91 5	90 80
„ „ „ 2.. 4%	89 5	88 —
„ zastawne z r. 1869	88 17	87 83
„ likwidacyjne.. 4%	73 56	73 23
Poż. lot. z 1864.. 5%	144 —	— —
„ „ z r. 1866.. 5%	146 —	— —
Akcje kol. warsz.-wied.	70 —	— —
„ „ warsz.-bydg.	69 —	— —
„ „ warsz.-teresp	— —	— —
„ „ łodzkie	— —	— —
Weksle na Wied. za 150 z	93 60	93 30

Podziękowanie.

Wielmożni pp. **Józef i Julja Patelscy** właściciele dóbr Kwaczała w pow. Chrzanowskim urządzili przy szkole ludowéj w Kwaczale własnym kosztem biblioteczkę składającą się z 200 dziełek naukowych i pożytecznych, nadto ofiarowali młodzieży szkolnéj chorągiew z wizerunkiem swych patronów, objawiając życzenie, ażeby na podstawie ofiarowanych środków naukowych wzrastała oświata pomiędzy nami.

Czyn ten szlachetny podajemy do publicznéj wiadomości z wyrazem wdzięczności i życzeniem, ażeby ziarno pomiędzy nas w pełni szczodrobliwości rzucone, pożądany wydało owoc. — Wam zaś zacni ofiarodawcy błogosławieństwo Boga i ludzi towarzyszyło do grobowéj cieśni.

Kwaczała d. 26 stycznia 1871.

Imieniem gminy
Józef Filipek, wójt.

(Nadesłane.)

WYSTAWA „Besedy Artystycznéj".

(Umelecka Beseda).

Beseda artystyczna „(Umelecka Beseda)" w Pradze urządza w czasie postu w roku 1871 **wystawę.**

Na Wystawie téj zastąpione będzie: malarstwo w najszérszém tego słowa znaczeniu, jako to: obrazy olejne, aquarelle, rysunki wykończone i szkice krédowe; malowania na szkle i innych materjałach, ryciny, drzeworyty, kamienioryty, itd.

Daléj snycerstwo, rzeźbiarstwo itd. architektura, a mianowicie modele i plany, małe arcydzieła w ogóle i nareszcie fotografie.

W tym celu pozwala sobie „Beseda artystyczna" **panów artystów i posiadaczy artystycznych przedmiotów** wezwać uprzejmie do licznego uczestnictwa i zwrócić ich uwagę na następujące rzeczy:

1) Główna uwagę zwraca się na dzieła krajowych i słowiańskich artystów w ogóle, przyjmuje się wszakże i dzieła obcych artystów.
2) Wszystkie dzieła żyjących artystów muszą być zupełnie nowe, albo nie powinny były w ostatnich **10 latach w Pradze być wystawione.**
3) Co się tyczy małych przedmiotow sztuki, zwłaszcza artystycznie wykonanych ozdób wszelkiego rodzaju, złotnictwa, wyrobów skórzanych, introligatorstwa, rytownictwa, wyszywania itd. przyjmuje się dzieła równie stare jak nowe.
4) Przy każdéj przesyłce powinno być dodane: czy przedmiot jest na sprzedaż i za jaką cenę?

Wystawa rozpocznie się 1 marca 1871 roku i skończy się na święta wielkanocne.

Przesyłki przyjmuje się od 1 lutego b. r.

Listy tyczące się wystawy, przyjmuje się pod adresem: **Odbor vytvarnych uméni „Umélecké Besedy".**

(14341-?) **Wydział.**



Nr 2.



Mariengasse in Wien

znajduje się
pierwszy i największy austrjacki
SKŁAD OBUWIA
Emanuela Sterna,

tak na sprzedaż w wielkich partjach, jako też i pojedyńczo, gdzie są w zapasie najelegantsze sztyflety męskie, damskie i dla dzieci, również w największym wyborze i po zdumiewająco niskich stałych cenach, a to:

Obuwie dla mężczyzn.

ze skóry patent	od fl. 4.50	do fl.	5.—
„ „ kozłowéj	„ „ 5.—	„	„ 6.50
„ „ cielęcéj	„ „ 5.—	„	„ 7.—
„ „ „ z 4ną podeszwą	„ „ 8.50	„	„10.—
ze sukna dla cierpiąc. na nogi	„ „ 6.50	„	„ 8.—
z moskiewsk. lakieru	„ „ 6.—	„	„ 7.50
z mosk. lak. z 4ną podesz. kork.	„ „ 9.—	„	„10.—
buty juchtowe lub cielęce	„ „ 9.—	„	„12.—

dla pań. 1247(15-100)

Prunel., skórzan. lub aksamit. wykładane	„ „ 2.80	„	„ 4.80
„ „ „ lepsze	„ „ 7.—	„	„ 7.—
„ „ „ do ściągan.	„ „ 3.—	„	„ 4.50
„ „ „ „	„ „ 4.50	„	„ 6.—
„ „ „ na podeszw	„ „ 5.50	„	„ 7.50
Ze sukna wykładane	„ „ 5.50	„	„ 8.50
Atlasowe	„ „ 6.—	„	„ 7.50

dla dzieci i dziewcząt

Prunelowe, skórz., aksamitne	„ „ 1.80	„	„ 3.50
„ „ „	„ „ 2.80	„	„ 4.—

dla chłopców

Buciki ze skóry cielęcéj	„ „ 3.—	„	„ 4.—
Polskie buty	„ „ 6.—	„	„ 7.50

Dla braku miejsca, nie mogą tu w tém miejscu wszystkie gatunki być wymienione. Dokładne cenniki przesyłamy na żadanie bezpłatnie.

Zamówienia z prowincji załatwiają się za pobraniem należytości pocztą natychmiast. — Do zamówienia należy dołączyć miarę. Reparacje uskuteczniają się jak najrychléj.

Odprzedający otrzymają rabat.

Ilustrowane
CENNIKI
posyła na żadanie gratis i franco
fabryczny skład
Alpacca i chińskiego srebra
(1275) **towarów** (7-12)
M. L. RAUDNITZ'A
Wiedeń, Kohlmarkt, 18.



1231(9-12)

KAROL KOBER

fabrykant towarów z morskiéj pianki,
34, Wiedeń, Kärntnerstrasse, 34,
poleca
swój obfity skład wszelkich przyborów do palenia, lasek, i towarów tokarskich,
Zamówienia wszelkiego rodzaju odsyła się prędko i najtaniéj za zaliczką pocztową. — Cenniki i rysunki darmo (franco).

Dzisiejsze stosunki polityczne są naturalnie powodem ciągłego chwiania się kursów naszych papierów; szanowna publiczność przez **moje rzetelne i akuratne pośrednictwo** jest w możności **korzystania** z każdorazowego **spadku i podnoszenia się papierów.**

Polecenia mogą być przesełane listownie lub telegraficznie; programy i instrukcje rozsełam chętnie bezpłatnie.

KAROL STEIN

Comptoir für Börsengeschäfte,
Wien I. — Tiefen Graben 17.

1199(19-24)

Podarunki na gwiazdkę.

Najbogatszy i od wielu lat renomowany

Skład zegarów i zegarków M. Herza

Wiedeń, Stephansplatz N. 6 Aussenseite des Zwettlhofes posiada wielki wybór w najrozmaitszych gatunkach dobrze uregulowanych zegarków, za które **jednoroczną daje gwarancję.**

Na każdy uregulowany zegarek udziela się bilet gwarancyjny, nieregulowany o 2 złr. taniej.

Genewskie zegarki kieszonkowe

Srebr. cylinder z 4 rubinami	10—12	fl.
„ „ z obwódką złotą i spręż.	13—14	„
„ „ damski	13—18	„
„ „ z podwójną kopertą	15—17	„
„ „ z krzysztalowém szkłem	14—17	„
„ ankier z 15 rubinami	16—19	„
„ „ lepszy, z srebr. kopertami	20—23	„
„ „ z podwójną kopertą	18—23	„
„ „ „ „ lepszy	24—28	„
„ ang. anker z krzyształowém szkłem	18—25	„
„ anker z podwójną kop. dla wojsk.	24—26	„
„ Remontoiry, nakręcane z boku	28—30	„
„ Remontoiry, z podwójną kopertą	35—40	„
„ Remontoiry z krzyształ. szkłem	30—36	„
„ anker armée-remontoirs	38—45	„
Złoty cylinder Nr. 3 złota, 8 rub.	30—38	„
„ anker z 15 rubinami	35—44	„
„ „ lepszy z złotą obwódką	45—60	„
„ „ z podwójną kopertą	55—58	„
„ „ ze złotą obwódką 65, 70, 80, 90,	100—120	„
Zegarki damskie z 4 i 8 rubinami	25—30	„
„ „ emaljowane	30—36	„
„ „ ze złotą kopertą	35—40	„
„ „ emaljowany, z djamentami	38—48	„
„ „ z krzyształ. szkłem	36—	„
„ „ z podw. kop. 8 rub.	40—48	„
Złoty zegarek damski emal. z djament.	56—65	“
„ „ „ ankier z 15 rubin.	35—45	„
„ „ „ lepsze ze złotą koper.	45—60	„
„ „ „ z podw. kopertą	55—58	„
„ „ „ z kopertą złotą 65, 70, 80, 90,	100—120	„
„ „ „ ank. z szklan. kapslą	40—48	„
„ „ „ z krzyształ. szkłem	50—60	„
„ „ „ z podwójną kopertą	50—56	„
„ Remontoirs 60, 70, 80,	90—100	„
„ „ z podw. kop. 90, 100, 110,	120—15	„
Zegarki na polowanie i dla robotników w okuciu pakwonowém i ze złota talmi	13—17	„
Srebrne łańcuszki po 2 fl. 50, 3, 4, 5, 6, 7 fl.	10—12	„
Złote łańcuszki 18, 20, 25, 30, 35, 40, 50, 60, 70, 80,	90—100	„
Budziki z zegarkami	7—	„
„ same zapalające swiecę	9—	„
„ z narządem do wystrzału i zapalania świecy	14—	„
Paryzkie budziki w eleganckich osłon. bronzowych	12, 13—14	„
Przenośne zegary strażnicze na 6 stacyj, ankry z rubinami, najlepszy w w świecie wyrób	40—	„
Takie same nieprzenośne na jedną stację	28—	„

Pendułowe zegary własnéj fabryki z dwuroczną gwarancją.

Raz na dzień naciągany	10, 11, 12 fl.
Co 8 dni	16, 17, 18, 19, 20 do 22 „
„ bijący pół i całe godziny	30 33 „ 35 „
„ „ kwadranse i godziny	48, 50 „ 55 „
Regulator miesięczny	28, 30 „ 32 „
Za opakowanie pendułowego zegara	1fl. 50 ct.

Reperacje uskutecznione będą z wszelką akuratnością, zamówienia z zaliczką pocztową natychmiast będą wykonane; zwrócone zegary zamieniamy natychmiast.

Zegarki również przyjmujemy w zamian.

Do łaskawego uwzględnienia!

Wszystkie moje zegarki są najlepszego gatunku, proszę więc nie zamieniać takowe z ordynarnemi zegarkami polecanemi przez handlarzy i kupców którzy nie są zegarmistrzami. 1184(22-50)

Soeben erschien
3te sehr vermehrte Auflage

1366(6-150)

Die geschwächte **Manneskraft,** deren Ursachen u. Heilung. Dargestellt von Dr. **Bisenz,** Mitglied der medicinischen Facultät in Wien. Preis 2 fl. — mit Francopost 2 fl. 30 kr.

Zu haben
in der
ORDINATIONS-ANSTALT
für
Geheime Krankheiten
(besonders Schwäche) von
Med. Dr. Bisenz
Stadt — (Judenplatz) — Currentgasse 12 im II. Stock.

Tägliche Ordination von 11 — 4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werden die Medicamente besorgt. — Ohne Postnachnahme).

Ebendaselbst zu haben: **Selbstbehandlung** geheimer Krankheiten ohne weitere ärztliche Hilfe: Nécéssaire Antiblenorrhéene — Preis: **10 fl. ö. W.** (ohne Postnachnahme).

DZIERŻAWA

propinacji wódczanéj i piwnéj
w Dębicy i Kawęczynie

od 9go lutego r. b. zacząwszy, co czwartek w drodze publicznéj licytacji na folwarku w Dębicy, albo przez porozumienie się z Wym **Leonem Parkierowiczem** pełnomocnikiem państwa Dębickiego w **Pustyni** nastąpi. (1432(2-2)

J. K. KACZMARSKI

w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj L. 67,
poleca
swój skład towarów kolonialnych i win,
zwracając szczególną uwagę na następujące artykuły:

Świece woskowe, kościelne i stołowe z fabryki saskiéj, palące się bez objaśniania o $1/3$ dłużéj jak inne;

Srebro chińskie, a mianowicie wszystkie aparata kościelne, tudzież wszelkie potrzeby stołowe, cukiernice, lichtarze, i t. p., za których kilkunastoletnią trwałość poręcza;

WINA WĘGIERSKIE 1262(8-15)
w najrozmaitszych gatunkach na beczki, garnce i butelki, **wina austrjackie, reńskie, szampańskie i inne francuskie i hiszpańskie.**

Wszelkie gatunki towarów kolonialnych i delikatesów, jako to: **rum, kawa, herbata, likiery, i wódki gdańskie, wędliny Westfalskie, marynaty, i t. p.**

Również utrzymuje na składzie:

PASTĘ KAUCZUKOWĄ, chroniącą obuwia i wszelkie skóry od przemakalności;

Maść gojącą odmrożenia;

PLASTERKI na ODGNIOTKI, gojące takowe w jak najkrótszym czasie;



Niezawodny środek do wytępiania Szczurów, myszy i kretów.

Proszek na karakony, w końcu



Tynkturę na pluskwy, tępiącą takowe wraz z zarodkiem i zabezpieczającą od ponownego tychże zagnieżdżania się.

REWOLWERY

(nowego systemu).

Broń ta nie ma żadnéj innéj sobie równéj, gdyż w konstrukcji téj broni połączone są prawdziwie wszystkie przymioty, a to: **dokładność, dalckonośność, pewne umieszczenie nabojów — piękna — wytworna i stateczna robota** — a przytém:

po nadzwyczaj tanich cenach:

Selbstspanner o 7 milimetrów kalibru z 7 strzałami po **10** do **12** złr.
„ 10 „ „ z 6 strzałami „ **12** „ **14** „
„ wojskowy z 6 strzałami „ **14** „ **16** „

Naboje 7-milimetrowe po **3** złr. — 10-milimetrowe po **3** złr. **50** cent. do rewolwerów wojskowych po **4** złr. **50** ct. za 100 sztuk.

Torby po **2** złr. — Zamówienia załatwia się za pobraniem pocztowém.

Hauptagentie für die öst. ung. Monarchie
R. SCHMIT in Wien,
Stadt, Kärntnerring Nr. 11.

1353(9-12)

Jedna próba wystarczy, aby się o dobroci mojéj firmy przekonać.

Zamówienia za zaliczką pocztową uskutecznia się natychmiast.

C. W. Balasiewicz	**Tylko 30 dni**	**C. W. Balasiewicz**
MAGAZYN PŁÓCIEN, **MÓD** i GOTOWYCH UBIOROW. **Wien,** Neubau, Mariahilferstrasse, **76.**	**WYPRZEDAŻ,** celem **zmniejszenia składu towarów** z powodu **zamknięcia roku i inwentarza.**	MAGAZYN PŁÓCIEN, **MÓD** i GOTOWYCH UBIOROW. **Wien,** Neubau, Mariahilferstrasse, **76.**
SPRZEDAŻ **hurtowna i częściowa.**		SPRZEDAŻ **hurtowna i częściowa.**

Próbki i ceny na żądanie przesyła się.

Każda sztuka po niższéj cenie jak była nabytą.

Suknie wełniane według najnowszego wzoru z najlepszéj materji, za suknię złr. **1.50, 2.10, 2.80, 3.20, 3.80, 4, 5, 6, 7.**

Zimowy paletot jedwabiem i taśmą wyszyty z najlepszéj materji, za sztukę złr. **6.50, 7.50, 8, 8.50, 9, 9.50, 10, 11, 12. 13. 14.**

Jupki zimowe z najlepszéj materji wełnianéj, za sztukę złr. **2.30, 2,80, 3.50, 4, 4.50, 5, 6, 7, 8.**

Zimowe zarzutki z czystéj wełny $12/4$ wielkości, za sztukę złr. **2.80, 3, 3.50, 4, 4.50, 5, 6, 7, 8, 9.**

Płaszcze od deszczu czysto angielskie z kapuzami, za sztukę złr. **6.50, 7, 7.50, 8, 9,** z kołnierzami złr. **7.50, 8, 8.50, 9, 10.**

Męzkie plaids podróżne $20/4$ wielkości zupełnie wełniane złr. **8, 9, 10. 11, 12.**

1 sztuka 30 łokci dobrego domowego płótna, złr. **5.75, 6, 6.50, 7, 8, 9.**

1 tuzin płóciennych cienkich **chustek do nosa,** złr. **2.20. 2.60. 3, 3,50, 4, 5, 6.**

1 tuzin cienkich **płóciennych ręczników** złr. **4,25. 4.60, 5, 5.50. 6. 7. 8.**

1 tuzin cienkich „ **serwet** złr. **4.60. 5, 5.50, 6, 7, 8, 9.**

Perkal (Cosmanoser) dobry do prania, za łokieć **26, 28, 30, 32** kr. 1409(4-6)

Francuski Jaconet dobry do prania, **26, 28, 30** kr. za łokieć.

Koszule męzkie białe lub kolorowe złr. **2, 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50.**

Towary nieprzypadające do gustu przyjmuje się napowrót.

LISTY ZASTAWNE

galicyjskiego
Zakładu Kredytowego Włościańskiego
które przy obecnym kursie,
uwzględniając 6%-owe odsetki, diwidendę i 15-letni termin losowania,
przynoszą
wyżéj 9% dochodu,
nabyć można w kantorze

1404(4-12)

BLAU & EPSTEIN

w Krakowie, Nr. 51, Rynek główny.

Również Kantor ten poleca się Szanownéj Publiczności **do kupna i sprzedaży rozmaitych papierów** pod najprzystępniejszemi warunkami, jako też daje pożyczki na złożone w zastaw papiery.

Szybkie i radykalne leczenie
ciężkich słabości żołądkowych, nerwowych i piersiowych.

Do głównego składu nadwornego liweranta pana
Jana Hoffa w Wiedniu
11. Kärntnerring 11.

Also-Rakos (Siedmiogród) obecnie w Wiedniu, 12 listopada 1870 r. — W miesiącu marcu r. b. cieżka choroba żołądka dręczyła mnie niewymownie i mimo troskliwych zabiegów p. Dra Müllera, w końcu nie mogłem nic jeść. — W tak krytycznėm położeniu w skutek rozpowszechnianych pańskich pism dziękczynnych, zdecydowałem się używać pańskich środków uzdrawiających słodowych. — Zamówiłem 6 flaszek piwa zdrowia z ekstraktu słodowego, 2 *funty* czekolady słodowéj i 4 wielkie kartony cukierków słodowych, *a używszy blisko połowę z tego, zauważyłem z przyjemnością, że apetyt się wzmaga, żołądek się wzmacnia i że od téj chwili znowu wszystkiego i w każdéj porze używać mogę nie czując najmniejszéj boleści. — Korzystając z nadarzonéj sposobności mego pobytu tutaj, składam najserdeczniejsze dzięki za wyleczenie mnie z słabości, która mnie 3 miesiące trapiła, dodając nadto, iż uwagi wszystkich podobnie cierpiących na ten zbawienny środek zwracać nie omieszkam.*

1360(1-3) **Jędrzéj Jozsa,** *zarządca dóbr.*

Königstetten, 4 listopada. — Nader skutecznie działają pańskie cukierki słodowe na mój ból piersiowy. **F. Ritzengruber,** *nauczyciel.*

Jedynie prawdziwe i doskonałe dostać można u p. **Jakóba Goldwassera** przy ulicy Florjańskiéj w hotelu pod „Różą", w aptece p. **Trauczyńskiego** przy ulicy Florjańskiéj, u p. **Józefa Jahna** w Rynku Głównym i u p. **Józefa Goldwassera** w domu Deichesa na Stradomiu **w Krakowie;** — u p. **W. T. A. Wielogórskiego w Tarnowie;** u p. **M. Kozłowskiego w Przemyślu** — u pana **Kazim. Korpantego w Mielcu;** — u p. **L. Kartagenera w Radomyślu** — u p. **J. Okołowicza i Synów w Sanoku.**

Ostrzeżenie przed podrabianiem i fałszowaniem. Na wszystkich etykietach moich wyrobów słodowych znajduje się mój własnoręczny podpis. **Johann Hoff.**

KELLER & ALT w WIEDNIU.

Frak elegancki z jedwabną podszewką Złr. 16.	Wyborowe **SUKNIE MĘZKIE** po zadziwiająco niskich **cenach** u **Kellera & Alta** **Wiedener Hauptstrasse, II** vis-à-vis domu Freihause, Ecke der Paniglgasse. **Cenniki franco.** Suknie nieodpowiednie przyjmują się.	Całe ubranie balowe **Surdut albo Frak, Spodnie i Kamizelka** Złr. 24 ct. 50.
Elegancki **Tużurek salon.** z czarnego peruwinu Złr. 15.		Elegancki **Paletot zimowy** w najlepszym gatunku. Złr. 30.
prawdziwie siedmiogrodzkie **Futro podróżne** okładane szopami Złr. 40.		Wytworne **Pantalony** zimowe. Złr. 6 kr 50.

Keller & Alt w Wiedniu. **Keller & Alt w Wiedniu.**

Poręczamy za rzetelną i dobrą usługę. — Nieodpowiednie suknie przyjmujemy bez pretensji. — Z wysokiém poważaniem

994(29-?) **Keller & Alt,**
majster krawiecki i właściciel medalu.

Wiedener Hauptstrasse Nr. II.

DOM BANKOWY i GIEŁDOWO-KOMISOWY
S. KOLISCHER & FUCHS

w Wiedniu Heidenschuss Nr. 1 vis-à-vis Zakładu Kredytowego
poleca się 1097(24-24)
do sprzedaży i zakupna wszelkich papierów państwowych i przemysłowych, pod najlżejszemi warunkami.

Zakupione papiery można na zwykły procent pozostawić w tym domu bankowym.

Długoletnie doświadczenie giełdowe, jako też na wypróbowanéj rzetelności polegające stosunki z pierwszymi Zakładami bankowemi stolicy, dają publiczności najlepszą gwarancję **ściśle kupieckiego i rzetelnego wykonania wszelkich poleceń.**

TAJEMNICE KRAKOWA

wielom są znane, a jednakże są tacy, co nie wiedzą, że
w Składzie Płócien
M. EHRENPREISA

przy ulicy Grodzkiéj w domu Wgo Kozubowskiego Nr. 62, obok składu futer Wgo Jachimskiego dostać można:

Sztukę płótna domowego	za 8	złr. 50	ct.
„ „ szlaskiego na 12 koszul	„ 12	„ 25	„
„ „ brukselskiego	„ 13	„ —	„
„ weby holenderskiéj na 14 koszul	„ 17	„ 75	„
„ „ bielefeldskiéj	„ 23	„ 50	„
„ „ surowéj batystowéj	„ 35	„ 50	„
$1/2$ tuzina chustek płóciennych	„ 1	„ —	„
$1/2$ „ „ francuskich batystowych	„ 2	„ —	„
Łokieć ręczników	„ —	„ 12	„
„ hamanu angielskiego	„ —	„ 18	„
„ barchanu „	„ —	„ 26	„
„ nankinu „ różowego	„ —	„ 30	„
„ dymki angielskiéj	„ —	„ 25	„
„ firanek szwajcarskich	„ —	„ 30	„
Obrus kolorowy niciany	„ 1	„ 35	„
Szaliki wełniane od	„ —	„ 16	„

Gotowa bielizna.

Koszula męska biała	„ 1	„ 40	„
„ „ kolorowa	„ 1	„ 30	„
Para kalisonów męskich	„ 1	„ 10	„
Koszula damska	„ 1	„ 25	„
1 gors do koszul	„ —	„ 22	„
Kołdra pikowa.	„ 4	„ 60	„
„ angielska trykotowa	„ 6	„ —	„

Oprócz tego znajdują się na składzie:

sznurówki francuskie, pika na suknie i pika barchanowa — szkarpetki i pończochy bawełniane i wełniane, kołdry wełniane i tybetowe, czepki i chustki, wełniane peleryny i damskie kamizelki — kołnierzyki i mankiety, prawdziwe holenderskie garnitury na 6, 12, 23 osób, obrusy białe, deserowe i stołowe serwety, trykoty, dywaniki przed łóżka, muślinki i batysty, drylichy, baszliki, spodnice białe i wełniane, kaftaniki damskie, wełniane kaftaniki i t. d i t. d.

wszystko po najniższych hurtownych cenach.

1397(3-3)

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.